HASŁO ROLNICZE

DZIŚ 12 STRON

Nr. 152

Czwartek, dnia 5 czerwca 1930 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-53-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ODPOWIEDŹ B. PREMJERA ŚWITALSKIEGO

na oszczercze ataki marszałka Daszyńskiego

DR. ŚWITALSKI WYKAZUJE BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW MARSZ. SEJMU

Agencja ISKRA otrzymała od b. premjera p. dr. Kazimierza Świtalskiego następujące uwagi w związku z opublikowaniem przez p. marszałka Daszyńskiego artykułu w dniu 2 - im b. m.:

Ataki marszałka Daszyńskiego

— Panu Marszałkowi Daszyńskiemu weszło w ostatnich czasach w nawyk wspominanie mojej osoby przy każdym swym występie autorskim. Nie kwapiłem się do polemizowania z Panem Marszałkiem Daszyńskim. Gdy byłem premjerem ograniczyłem się do wytknięcia Panu Daszyńskiemu, że sianie zamętu wśród pracowników państwowych przez demagogiczne listy, adresowane do zjazdów urzędników NIE NALEŻY DO FUNKCJI MARSZAŁKA SEJMU.

Później ograniczyłem się raz jeden do stwierdzenia na łamach „Gazety Polskiej", że Pan Daszyński w swojej oficjalnej enuncjacji o wypadkach z dnia 31 października MINĄŁ SIĘ Z PRAWDĄ.

Niewłaściwa rola

Mimo uszu puszczałem uszczypliwości i nie wdawałem się w ocenę postępowania Marszałka Daszyńskiego, który w okresie obalenia mego Gabinetu ZAPOMNIAŁ ZUPEŁNIE O SWOJEJ WŁAŚCIWEJ ROLI przewodniczącego Sejmu, a stał się jaskrawym i zupełnie wyraźnym PROMOTOREM I INSCENIZATOREM UCHWALENIA MEMU GABINETOWI VOTUM NIEUFNOŚCI, z czego zresztą sam Pan Daszyński w wigilijnym numerze „Robotnika" ub. roku wyspowiadał się, twierdząc, „że nie mógł usunąć się od walki z Rządem", na którego czele stałem. Zapewne Pan Daszyński uważa, że podejmowanie się takiej roli przez człowieka sprawującego urząd Marszałka Sejmu jest służeniem „programowi harmonijnej współpracy Rządu i Sejmu", której to idei rzekomo był i jest wyznawcą.

Sprawa współpracy Rządu z Sejmem

Pan Daszyński pierwszy raz 24 września ub. roku a drugi raz wczoraj publicznie zaryzykował twierdzenia, jakoby mój i Prezesa Sławka wyjazd na urlop w lecie ubiegłego roku PRZERWAŁ USIŁOWANIA WYTWORZENIA HARMONIJNEJ WSPÓŁPRACY RZĄDU I SEJMU, którą miał rzekomo zamiar rozpocząć Pan Daszyński przez swoją czerwcową rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim.

Daty i fakty

Należy wobec tego ustalić fakty: Pan Daszyński poprosił o audjencję u Marszałka Piłsudskiego i był przez Niego przyjęty dnia 24-go czerwca ub. roku. Przy najbliższej mojej bytności w Belwederze, dnia 25-go czerwca, Pan Marszałek Piłsudski powtórzył mi przebieg swej rozmowy z Marszałkiem Daszyńskim, zaznaczając, że WSKAZAŁ PANU DASZYNSKIEMU NA PREZESA SŁAWKA I NA MNIE jako na te osoby, z któremi mógłby Pan Daszyński prowadzić konferencję w materji, przez niego poruszonej.

Pan Marszałek Piłsudski radził mi podczas tej rozmowy, bym w razie zwrócenia się do mnie Pana Daszyńskiego, próbował z Panem Marszałkiem Sejmu mówić o ułożeniu prac budżetowych ciał ustawodawczych.

Kto się uchylił od współpracy?

Od dnia 24 czerwca do dnia 8 lipca, w którym to dniu wyjechałem z Prezesem Sławkiem na urlop upłynęły pełne dwa tygodnie. Pan Daszyński miał więc czas namyśleć się czy wypada mu ze mną i z Prezesem Sławkiem rozmawiać czy nie. Po dwóch tygodniach kompletnego milczenia mogliśmy stwierdzić, że PAN DASZYNSKI KONTYNUOWAĆ SWEJ INICJATYWY, z którą zwrócił się do Marszałka Piłsudskiego NIE ZAMIERZA.

Dnia 17-go sierpnia rozpocząłem na nowo urzędowanie. Gdyby Pan Daszyński namyślił się i pragnął istotnie kontynuować swój plan, miał wobec calendarium sejmowego czasu jeszcze aż nadto dosyć. Zaraz w trzy dni po moim przyjeździe był u mnie Pan Daszyński, t. zn. dnia 20 sierpnia, ale ani słówkiem o swej myśli, poruszonej w rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim nie napomknął.

Jeśli dawać wiarę enuncjacji Pana Daszyńskiego z dnia 24 września, to Pan Daszyński miał „z góry powiedzieć Marszałkowi Piłsudskiemu że z PP. ŚWITALSKIM I SŁAWKIEM O SEJMIE I UTWORZENIU WIĘKSZOŚCI MÓWIĆ NIE MYŚLI". Nie jestem upoważniony do stwierdzenia, czy takie kategoryczne oświadczenie wyszło wtedy z ust Pana Marszałka Daszyńskiego. W każdym razie pozostaje jedno z dwojga, albo Pan Daszyński tak się wyraził, a wtedy zarówno mój wyjazd jak i Prezesa Sławka niczemu nie przeszkodził, ani niczego nie zatrzymał; albo oświadczenie Pana Daszyńskiego tak nie brzmiało, a wtedy Pan Daszyński miał do swego rozporządzenia całe pół miesiąca, wystarczające na zdjęcie pychy z serca.

Sprawa Biarritz i auta rządowego

W obu wypadkach robienie przez Pana Daszyńskiego reklamy dla Biarritz jest ni przypiął ni przyłatał.

Łatka ta Panu Daszyńskiemu była dwukrotnie już potrzebna, mniej jako Marszałkowi Sejmu, zdającemu publicznie sprawę z dziejów stosunku między Sejmem i Rządem, a więcej jako bardzo niewybrednemu i niestety bardzo pospolitemu agitatorowi, w którego rolę Panu Daszyński wciąż wpada.

Panu Daszyńskiemu jest potrzebny ten zwrot o Biarritz dla wypełnienia swego votum, że będzie do końca żywota „siedzieć z ramienia waletów". Muszę się wobec tego zapytać Pana Daszyńskiego, CO GO WŁAŚCIWIE GORSZY. Jeśli to, że korzystałem wtedy z prawnie przysługującego mi urlopu, to Pan Marszałek Daszyński w tym czasie również korzystał z wywczasów. Jeśli ma być zgorszeniem to, że wyjechałem zagranicę, — to Pan Marszałek Daszyński dwa miesiące przedtem spędzał swój pierwszy wowym roku urlop RÓWNIEŻ ZAGRANICĄ. Jeśli Pana Daszyńskiego Biarritz oburza, jako miejsce luksusowe, to nie wiem jaka pod tym względem istnieje różnica między Biarritz a Juan - les Pins. Ale tu jedno małe sprostowanie, któregobym się do końca życia nie dopuścił, gdyby nie to, że aż Pan Marszałek Sejmu ukuł w Biarritz argument w kwestji stosunku Rządu do Sejmu. Ongiś Panu Daszyńskiemu, jako wicepremjerowi miał ktoś zarzucać, że je zbyt wytworne potrawy. Pan Daszyński miał wtedy bardzo słusznie odpowiedzieć, że nikomu nie pozwoli sobie zaglądać do talerza. Jestem tego zdania, że po djabła zaglądać do marszruty urlopowej premjera i dlatego śmiałem się z dowcipów kabaretowych na temat Biarritz narówni z innymi, gdyż żarty były dobre, przechodziłem do porządku dziennego nad biarritzowskimi argumentami opozycji, ja-

Marsz. Daszyński i Monte Carlo

ko nazbyt ubożuchnemi. —

Bardzo mi przykro, że pod wpływem jeszcze jednej wzmianki Pana Marszałka Daszyńskiego o Biarritz muszę wyznać, że urlopu tam wcale nie spędzałem. Siedziałem sobie w miejscowości nikomu bliżej nie znanej, a zwącej się Haiçabia, a posiadającej jeden jedyny hotel. Miejscowość ta od Biarritz oddalona jest o tyle kilometrów, o ile odległe Juan - les Pins, w którem Pan Daszyński przepędzał zeszłoroczne wiosenne miesiące, od Monte Carlo. Jakżeby Pan Marszałek Daszyński kwilił nad prześladowaniami, łżeniami, nikczemnościami, gdyby mu był jakiś „walet" choćby raz jeden WYPOMNIAŁ, ŻE MONTE CARLO, JAKO MIEJSC DLA SWEGO URLOPU WYBRAŁ. —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2 - EJ)

38 senatorów opozycyjnych domaga się zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną

WARSZAWA, 4.VI. GRONO SENATORÓW W LICZBIE 38, REPREZENTUJĄCYCH WSZYSTKIE UGRUPOWANIA OPOZYCYJNE SENATU, POWOŁUJĄC SIĘ NA ARTYKUŁ 25 I 37 KONSTYTUCJI, ZWRÓCIŁO SIĘ DO PANA PREZYDENTA RZPLITEJ Z WNIOSKIEM O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SENATU. (PAT)

Odpowiedź b. premjera Świtalskiego
(Dokończenie)

Wreszcie Pana Daszyńskiego, który zwalcza tych, „co się dobrali do pieniędzy państwowych", oburza, ŻE POJECHAŁEM RZĄDOWEM AUTEM. Pan Prof. Bartel na Komisji Budżetowej tego roku odpowiadał na ten zarzut; powołując się, że sam również korzystał z auta przy swojej podróży w roku 1928. Stwierdził, że ZA BENZYNĘ ZAPŁACIŁEM, JAK RÓWNIEŻ SKRUPULATNILE PODSUMOWAŁEM PRZEJECHANE KILOMETRY I SKARBOWI PAŃSTWA ZA ZUŻYCIE MASZYNY AMORTYZACJĘ WYPŁACIŁEM zaraz po przyjeździe.

Zaiste SKARB PAŃSTWA NIE UCIERPIAŁ TU ANI GROSZA i jeśli chodzi już o ścisły rachunek, to Skarb Państwa może być wreszcie narażony na jakieś tam minimalne szkody gdy się służbowem autem do Wilanowa, Otwocka, lub broń Boże do Kazimierza nad Wisłą na spacer czy wycieczkę wyjeżdża. Ale nie znany mi jest żaden „walet"„ który z tego powodu szaty rozdzierał, uważając słusznie, że do takiego przynajmniej luksusu Marszałek Sejmu ma pełne prawo skoro go na luksus myślowy od pewnego czasu nie stać. —

(—) KAZIMIERZ ŚWITALSKI.

DZIEŃ ŻAŁOBY
na Węgrzech

Budapeszt 4 czerwca.

Zapadło tu postanowienie, aby dzień podpisania traktatu pokojowego w Wersalu obchodzić jako dzień żałoby. Wszystkie fabryki mają być nieczynne do godziny 11 i pół. O godzinie 1-ej zaczną dzwonić wszystkie dzwony w kraju. W parlamencie odbędzie się posiedzenie żałobne, na które wszyscy deputowani mają się zjawić w czarnych garniturach. Przebywający zagranicą węgrzy mają wysłać telegramy protestacyjne do Ligi Narodów.

WITOS
urządza zjazd „Piasta"

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

Na Zielone Święta odbędzie się w Krakowie kongres stronnictwa Piast z udziałem delegatów z całej Polski. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosi poseł Witos, a o sytuacji gospodarczej senator profesor uniwersytetu Marchlewski. Jednym z tematów narad ma być kwestja zjednoczenia ruchu ludowego.

RZĄD SPŁACA
długi zagraniczne

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

Bank Polski w tych dniach wpłacił z rachunku Ministerstwa Skarbu pierwszą normalną pełną ratę półroczną tytułem odsetek i amortyzacji skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 3.137.400 dolarów, co stanowi równowartość 27.980.000 zł. Przez poprzednie 5 lat od 1925 do 1929 r. Polska, na podstawie umowy z rządem Stanów Zjednoczonych dokonywała na rachunek powyższego długu minimalne ulgowe wpłaty i dopiero 1930 rok jest pierwszym rokiem spłat normalnych.

ŻADNYCH ZMIAN
w administracji nie będzie

Korespondent „Hasła Łódzkiego" (W) telefonuje z Warszawy:

W prasie opozycyjnej ukazał się dziś szereg pogłosek o zmianach, mających nastąpić w administracji w związku z ustąpieniem ministra spraw wewn. p. Józewskiego i mianowaniem na to stanowisko gen. Składkowskiego.

Koła dobrze poinformowane zapewniają, że pogłoski te są wyssane z palca i że kwestja zmian na stanowiskach podwładnych Ministerstwa spraw wewnętrznych może być decydowane przez min. Składkowskiego, który dopiero dziś obejmuje urzędowanie.

Ohydne znęcanie się
nad ludnością polską, zamieszkałą na Litwie

Wilno 4 czerwca.

Naczelnik wojskowy powiatu koszedarskiego skazał w drodze administracyjnej na kary od 1 do 2 miesięcy więzienia oraz równocześnie na grzywny od 200 do 400 litów 17 Polaków z miasteczka Wysoki Dwór i wielu innych miejscowości wzmiankowanego powiatu.

Kara ta jest w związku z zajściami, jakie miało miejsce w Wysokim Dworze w dn. 4 maja rb. Dnia tego w Wysokim Dworze, w okolicy zamieszkanej wyłącznie przez ludność polską, odbywało się w kościele katolickim polskim nabożeństwo. Była to t. zw. „niedziela polska". W czasie nabożeństwa szaulisi pod dowództwem niejakiego Butkusa wszczęli awanturę, przerywając kilkakrotnie kazanie., wygłaszane w języku polskim przez miejscowego proboszcza. W chwili, kiedy proboszcz wychodził na czele procesji z kościoła Butkus stojący u drzwi potrącił proboszcza tak silnie, że byłby on, gdyby nie pomoc parafjan upadł. Wówczas Butkus dał 3 strzały z rewolweru, zaś szaulisi rzucili się na ludność polską, bijąc ją, wśród drogich okrzyków. W wyniku tego zajścia policja aresztowała 23 mieszkańców polskich, podczas gdy z pośród szaulisów nie aresztowano nikogo. Aresztowanych przetrzymywano w areszcie w ciągu 2 do 3 tygodni.

Zajście było zorganizowane przez dyrektora gimnazjum w Wysokim Dworze szaulisa Zylwitisa, który wraz z nauczycielem gimnazjum Popawskim za pośrednictwem policjanta Bujmiły upili przedtem Butkusa i innych szaulisów, namawiając ich do wszczęścia awantury w kościele.

Wilno 4 czerwca.

W okolicy Kiejdan litwini zniszczyli kilkanaście starych przydrożnych krzyżów z tego tylko owodu, że na krzyżach tych widniały dotychczas jeszcze napisy w języku polskim.

Krwawe boje w Chinach
„Żelazna dywizja" atakuje Hankou

Szanghaj 4 czerwca.

Według otrzymanych tu wiadomości t. zw. „żelazna dywizja" komunistów chińskich pobiła w dniu wczorajszym woj ska nacjonalistyczne. Zajęcie Czang-Sza przez „żelazną dywizję" oczekiwane jest lada chwila. Czynione są przygotowania do ewakuacji cudzoziemców.

Agencja Indopacifique podaje, iż komunikaty dowództwa wojsk północnych donoszą o zwycięstwie na całym froncie. Wojska północne zagarnęły m. in. magazyny lotnicze armji nankińskiej, w których znajdowało się 12-ście aparatów. Wojska północne zagrażają poważnie miastu Czang-Sza. W Hankou zapanowała panika. (PAT)

Tajemnicze auto
na granicy polsko-litewskiej

Wilno 4 czerwca.

W nocy z dnia 2-go na 3-ci b. m. patrol K. O. P.'u na odcinku Mejszagoły zaalarmowany został gęstym ogniem karabinowym, oraz odgłosami eksplodujących granatów.

Okazuje się, że przyczyną strzelaniny było jakieś tajemnicze auto, w którem znajdowało się kilku oficerów litewskich i jakaś elegancko ubrana kobieta. Tajemniczy samochód dążył z dużą szybkością ku granicy polskiej.

Przed linją graniczną samochód zatrzymała straż litewska, żądając hasła. Siedzący w samochodzie odpowiedzieli strzałami z rewolwerów, a samochód zwiększając szybkość ruszył wzdłuż granicy. Straż graniczna litewska zasypała tajemnicze auto strzałami i granatami ręcznemi, alarmując jednocześnie sąsiednie posterunki.

Widząc, że przedostanie się przez granicę jest niemożliwe, samochód zawrócił i dzięki wielkiej szybkości zdołał zbiec z powrotem na terytorjum litewskie.

Konferencja prasowa
w sprawie omówienia polityki rolnej

Warszawa 4 czerwca.

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Janty-Połczyńskiego odbyła się konferencja prasowa na którą stawiło się kilkudziesięciu przed stawicieli pism stołecznych, zagranicznych i prowincjonalnych.

Konferencję zagaił p. minister Janta-Połczyński, wygłaszając przemówienie, w którem na wstępie podkreślił z całem uznaniem, że znaczna część prasy uważa współpracę z prasą nietylko za pożądaną, lecz wprost za konieczność państwową, za konieczność bytu, gdyż potrzeba, by wszystkie twórcze czynniki społeczeństwa zespoliły swe siły dla zaradzenia nędznościom, piętrzącym się przed nami.

Pan minister nie bierze za złe krytyki. Wszak krytyka jest matką postępu, ale pierwszą zaletą matki jest płodność. Krytyka bezpłodna niczego nie wskazać pozytywnych rozstrzygnięć, jest bezwartościowa. Opinja nawet ujemna powinna dawać radę, a rada jest najcenniejszą pomocą.

Pan minister scharakteryzował następnie obszernie sytuację w rolnictwie polskiem, jak i światowem, poczem dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa p. Rose wygłosił referat p. t. „Wytyczne polityki rolnej w roku gospodarczym 1930-31".

Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja.

WEZUWJUSZ
grozi wybuchem

Neapol 4 czerwca.

Od kilku dni Wezuwjusz wykazuje wzmożoną działalność. Z krateru tryskają strumienie rozżarzonej lawy.

DZIECIOBÓJCZYNI
skazana na karę śmierci

Kraków 4 czerwca.

Przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Furdynównie, służącej z pod Mielca, która zabiła swe 5—cio miesięczne dziecko, dusząc je ziemią, włożoną do ust. Sąd uznał jej winę i wydał wyrok, skazujący Furdynównę na karę śmierci przez powieszenie.

WYCIECZKA
z Ameryki w Gdyni

GDYNIA, 4.VI. Dziś przybyła statkiem „Warszawa" Polsko - Brytyjskiego Tow. Okrętowego wycieczka zjednoczenia rzymsko - katolickiego z Ameryk. Północnej, w liczbie około 240 osób, w tem biskup Plagens z Detroit, który jest pierwszym polskim biskupem w Stanach Zjednoczonych.

Powitanie wycieczki było bardzo uroczyste.

P. JAROSZEWICZ
ma objąć woj. grodzkie w stolicy

Jak się dowiadujemy b. wojewoda Grodzki w Warszawie — p. Jaroszewicz ma wrócić na poprzednie stanowisko.

SEJM ŚLĄSKI
obraduje w piątek

KATOWICE, 4.VI. Kancelarja Sejmu śląskiego komunikuje, że posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 6 b. m. o godz. 10-ej rano

GAZY TRUJĄCE
w wagonie tranzytowym

WARSZAWA, 4.VI. „Express Poranny" donosi z Bydgoszczy: Władze kolejowe wykryły na stacji granicznej Chojnice niezwykły transport. Między wagonami pociągu tranzytowego, jadącego przez Polskę z Niemiec do Prus wschodnich, znajdował się jeden wóz z napisem „Ładunek żyta". To samo głosiła również notatka w odpowiednim frachcie. Wagon ten wzbudził jednak u władz kolejowych podejrzenie, wobec czego odczepiono go od pociągu i przeprowadzono rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Okazał się, że w wagonie zamiast żyta załadowane były balony stalowe, wypełnione gazami trującymi. Wagon zatrzymno i opieczętowno. O odkryciu tem zawiadomiono władze centralne, które wysłały na miejsce specjalną komisję, celem dokładnego zbadania tego tajemniczego transportu.

OTWARCIE
sesji parlamentu francuskiego

Paryż 4 czerwca.

Otwarcie sesji letniej parlamentu francuskiego odbyło się w atmosferze dość bezbarwnej..

Pierwszy ten dzień poświęcono na ułożenie porządku dziennego.

Klasyfikacja sześćdziesięciu interpelacji, wniesionych przez różne stronnictwa była sprawą dość trudną.

Wspólnicy wampira z Düsseldorfu grożą świadkom
śmiercią za zdradę

DÜSSELDORF, 4.VI. Miasto przeżywa nową falę podniecenia w związku ze sprawą aresztowanego dorożkarza Piotra Kürtena, „wampira düsseldorfskiego".

Ubiegłej niedzieli pani Budick, która oddała policji pomyłkowo do niej skierowany list ostatniej ofiary Kürtena i przez to przyczyniła się do jego ujęcia, otrzymała list, w którym nieznany autor grozi jej i całej rodzinie śmiercią „za zdradę".

Dzisiejsza prasa głosi kilka nowych listów z groźbami, jakie otrzymały ocalone ofiary „wampira", zeznające przeciw niemu.

Policja przypuszcza, iż ma tu do czynienia z manjakami, a nie wspólnikami zbrodniarza.

Nastrój obecny przypomina dni, kiedy to policja i prasa zasypywane były listami z opisami zbrodni, pisanemi rzekomo przez „wampira". Wówczas musiano aresztować cały szereg manjaków, którzy w ten sposób wprowadzali śledztwo na błędne tory.

Prócz 9 mordów i 30 napadów i gwałtów, do których się już przyznał Kürten ma na sumieniu około 25 podpaleń.

Podpalał bez wyboru, dla samej żądzy podpalania, a więc domy, stodoły, przedewszystkiem lubował się zaś w widoku płonących stogów siana i wozów, naładowanych zbożem.

KONIECZNA LOGIKA

Z obowiązku dziennikarskiego poinformowaliśmy w dniu wczorajszym czytelników o wersjach, krążących wśród sfer politycznych naszej stolicy w związku z ustąpieniem min. Józewskiego, a mianowaniem Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Krąży ponadto cały szereg innych pogłosek mniej lub więcej fantastycznych lub posiadających mniejsze lub większe cechy prawdopodobieństwa. Nie powtarzamy ich, gdyż byłoby to szerzeniem plotek kuchennych i rozdmuchiwaniem stwierdzonej nieprawdy.

Powrót gen. Sławoj-Składkowskiego wywoła niewątpliwie kolejny atak histerji w sferach opozycji sejmowej i ożywi znacznie wyjałowioną w ostatnich czasach dziedzinę domysłów i informacyj „najbardziej autentycznych", ssanych zazwyczaj z palca reporterów popołudniówek „narodowych".

A przecież fakt ten jest zupełnie naturalny, logiczny, dodaje jedynie rys wyrazistości do fizjognomji gabinetu Walerego Sławka. Tylko opozycyjnym posłom wydawać się mogło, że min. Sławoj-Składkowski pogrzebał się pamiętną mową w Sejmie o komicznych przygodach jednego z posłów opozycyjnych w Lublinie.

Zaś rzeczywistość polegała na tem, że min. Sławoj-Składkowski czuł się niezdrów, stan jego zdrowia wymagał dłuższej kuracji, a kolejność prac państwowych wymagała obecności w gabinecie ministrów wybitnego znawcy spraw narodowościowych, jakim jest min. Józewski. Reskrypt Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiadający zwołanie Soboru Kościoła Prawosławnego, który stanowi bardzo ważne posunięcie w naszej polityce wewnętrznej, jest niewątpliwie, w znacznym stopniu owocem pracy min. Józewskiego.

Gdy to zostało dokonane, gdy zarazem min. Sławoj-Składkowski powrócił do zdrowia, premjer W. Sławek powołuje go na poprzednie stanowisko ministra Spraw Wewnętrznych, co było jego zamiarem od chwili objęcia szefostwa Rządu.

Opozycja może gubić się w domysłach i rebusach politycznych, jakie sama sobie zadaje ku wzajemnej rozrywce.

Ale dla szerokich sfer społeczeństwa nie chorującego na obłęd polityczny, fakt ten jest zupełnie naturalny i jasny: gen. Sławoj-Składkowski okazał się najdzielniejszym szefem administracji państwowej, z którym żaden z przedmajowych ministrów spraw wewnętrznych równać się nawet nie mógł. Nic dziwnego, że wraca na swe stanowisko z chwilą, gdy mu zdrowie na to pozwala.

Zarazem powraca na swe dawne stanowisko wojewody wołyńskiego min. Józewski, który położył wielkie zasługi w tym kraju i słusznie uważany jest za niezastąpionego w swoim zakresie. Nieprzerwalność sprawowania przezeń urzędu wojewody wołyńskiego jest najlepszą gwarancją, że państwowa idea polska zapuści wśród tamtejszej ludności głębokie korzenie, zwłaszcza, że min. Józewski powraca na swą placówkę nie z pustemi rękoma, ale z reskryptem Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Soboru Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Obydwa tedy powroty: gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i min. Józewskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego odpowiadają logice naszego rozwoju wewnętrznego. Jeśli zaś wywołają one atak naszej opozycji, to tylko dlatego, że fakty te są jeszcze jednym dowodem, jak złudne były jej rachuby na „wykruszanie się" systemu pomajowego.

Ludwik H.

Militaryzm niemiecki w Chinach

Pod płaszczykiem przyjaźni Niemcy działają na szkodę Chin

Militaryzm jest jednym z głównych czynników wewnętrznej polityki chińskiej, a może wkrótce też stać się czynnikiem decydującym polityki międzynarodowej.

Generał Czang-Kai-Szek, szef rządu nankińskiego, ma w swojej służbie 46 niemieckich doradców wojskowych. Są oni jednak na żołdzie samego generała. Obecność ekspertów niemieckich nie jest mile widziana i lewe skrzydło Kuomintangu nawołuje nawet do bojkotu towarów niemieckich, twierdząc, iż z faktu, że oficerowie niemieccy byli pomocnymi w zwycięstwach Nankinu, wysnuły Niemcy pretensję do mieszania się w wewnętrzne sprawy Chin. Wpływ doradców wojskowych na sprawy polityki i finansów jest aż nadto widoczny. Starają się oni wytworzyć monopol importu niemieckiego, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zakupy, dostawy i kontrakty rządowe.

Jest też tajemnicą poliszynela, że jakkolwiek ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy wypiera się wszelkiej łączności z tymi „condottierami", będącymi w służbie chińskiej, pierwszy zwierzchnik tych „rzeczoznawców wojskowych", zmarły przed klku miesiącami pułkownik Bauer i jego następca byli w ścisłym kontakcie z ministerstwem Reichswehry, informując je stale o przebiegu swych poczynań, oraz o przebiegu wypadków w Chinach.

Poselstwo niemieckie, służba dyplomatyczna i konsularna niemiecka w Chinach zaprzeczają kategorycznie, jakoby Niemcy dostarczały Chinom broni i amunicji w większych ilościach. Ale zaprzeczeniom tym zadaje kłam wykaz ładunków i list okręgowych. W listopadzie 1928 r. pułk. Bauer, powróciwszy do Chin jako osobisty doradca generała Czang-Kai-Szeka, oficjalnie wyparł się wszelkiego kantaktu z rządem nacjonalistycznym, ze sztabem jeneralnym i ministerstwem wojny i zaznaczył, że, będąc jedynie doradcą generała, gotów jest radzić również wszystkim tym, którzy go słuchać zechcą.

Później pułk. Bauer oświadczył jeszcze, że misja jego jest poczęści ekonomiczną, a skutki tej misji uwidoczniły się, gdy wkrótce po pułkowniku przybyła z Niemiec cała falanga dalszych doradców. Oficerowie niemieccy przybyli za paszportami wysłanników handlowych, ile że traktat wersalski nie pozwala Niemcom na wysyłanie do obcych państw rzeczoznawców spraw wojskowych lub marynarki.

Następca zmarłego na ospę pułkownika Bauera, pułk, v. Kriebel, objął dowództwo nad niemieckimi oficerami i funkcje doradcy generała Czang-Kai-Szeka. Prowadzi dalej biuro informacyjne, interesujące się pilnie siłą zbrojną chińską i obcych misyj w Szanghaju. Za nicjatywą tego biura rząd nankiński starał się wpłynąć na przyjazne sprawozdania obcych korespondentów.

Pierwszym widomym objawem niechęci do niemieckiego żywiołu w chińskiej armji i ministerstwach był opublikowany w styczniu r. b. artykuł redaktora republikańskiej gazety wieczornej i leaderem lewego skrzydła Kuomintangu, p. Wang-Czing-Wet, p. t. „Przestroga dla Niemiec". Autor zarzuca Niemcom, że pod płaszczykiem przyjaźni, wzorem Rosji, działają na szkodę Chin, mieszając się do ich spraw wewnętrznych, poczem groźnie pyta: „Co robi masa Niemców w naszym kraju? Walka między spadkobiercami szlachetnych idei Sun-Jat-Sena i zdradzieckimi generałami jest sprawą wewnętrzną Chin. Niemcy, służąc generałowi Czang-Kai-Szekowi dążą do systematycznego zniszczenia Kuomintangu. Naród chiński winien uświadomić sobie, że ci sami rzeczoznawcy niemieccy, którzy służyli kaizerowi, którzy przyczynili się do ruiny Belgji, Francji i innych krajów, oraz do śmierci miljonów ludzi, służą teraz chińskiemu władcy wojny ku zniszczeniu tysięcy Chińczyków". Wskazując na to, że uczucia przyjaźni mogą się przemienić w nienawiść, polityk chiński żąda od Niemiec, by natychmiast zaprzestały mieszania się w wewnętrzne sprawy państwa.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na ten artykuł wydało komunikat, dementując wszystkie zarzuty, co nie zmienia faktów rzeczywistych.

S. G.

Ważne zmiany

w dyplomacji niemieckiej

Po kilkumiesięcznych dyskusjach i całym splocie intryg dokonano wreszcie urzędowego obsadzenia najważniejszych niemieckich placówek zagranicznych, zaczem pójdzie cały szereg zmian na niższych stanowiskach dyplomatycznych w Niemczech. Prezydent Rzeszy podpisał na wniosek rządu następujące nominacje

Dyrygent ministerstwa spraw zagranicznych Bernard von Bülow mianowany został sekretarzem stanu, t. j. wiceministrem w tem ministerstwie. Dotychczasowy wiceminister dr. von Schubert został ambasadorem Rzeszy niemieckiej przy Kwirynale, a dotychczasowy ambasador w Rzymie baron von Neurath ambasadorem w Londynie. Obecny ambasador przy rządzie angielskim Sthamer z dniem 1 października przechodzi w stan spoczynku.

Do tych nominacyj należy dodać kilka uwag objaśniających:

Otóż awans p. von Bülowa na wiceministra wywołał wiele krzyku w niemieckiem Auswärtiges Amt, ponieważ nowy wiceminister przeskoczył cały szereg kolegów starszych rangą i sam nie był nawet jeszcze dyrektorem departamentu. Przez nominację p. von Bülowa upada też wysuwana ostatnio kandydatura posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, który był za rządów kanclerza Müllera jedynym kandydatem na wiceministra spraw zagranicznych.

Pan von Schubert, wieloletni pomocnik Stresemanna, został posłany do Rzymu, co równa się odsunięciu go od ważnej roli, jaką odgrywał do ostatniej chwili, i stanowi nieuwzględnienie życzeń jego, gdyż starał się on od dłuższego czasu o dostanie się do Londynu.

Awans barona Neuratha, tj. jego przeniesienie na ważniejszą placówkę londyńską, stanowi zwycięstwo kół cesarskich w Niemczech, gdyż Neurath znany jest ze swojego negatywnego stanowiska wobec republiki niemieckiej, tak że koła umiarkowane usiłowały mu w swoim czasie podstawć nogę. Nominacja Neuratha dowodzi, że koła junkierskie są w Niemczech obecnie bardzo silne.

Co wreszcie dotyczy Sthamera, starszego wiekiem Hamburczyka, to życzył on sobie już od dłuższego czasu zwolnienia ze służby dyplomatycznej a był zawsze zatrzymywany ze względu na tarcia wewnętrzne dotyczące obsadzenia jego placówki.

—o⊙o—

Nowe rewelacje o gen. Kutiepowie

ogłasza w pismach paryskich sekretarz banku sowieckiego, demaskując ohydne metody rządów bolszewickich

Paryż 4 czerwca.

Prasa paryska donosi o nowej skandalicznej aferze przypominającej żywo aferę byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiadowskiego. Sekretarz generalny sowieckiego banku dla północnej Europy w Paryżu Krukow porzucił wczoraj swe stanowisko, oświadczając, iż ostatecznie zrywa z ustrojem komunistycznym.

W liście wystosowanym do dzienników paryskich Krukow motywuje swój krok zawodem, jaki sprawił mu ustrój komunistyczny.

Krukow należał od 1905 r. do rewolucyjnych organizacyj rosyjskich, od 1917 r. był członkiem partji komunistycznej. Początkowo sądził, że niedomagania ustrojowe powodują nieodpowiednie jednostki, obecnie jednak przekonał sie, że winę ponosi sam system.

Zamiast przyrzekanej wolności masy proletarjackie otrzymały nędzę i ucisk.

W Moskwie widocznie podejrzewano Krukowa o zapatrywania „kontrrewolucyjne", gdyż do banku przysłano przed niedawnym czasem tajnego agenta G. P. U. w charakterze wicedyrektora. Bezpośrednio przed ustąpieniem Krukow wezwany został do powrotu do Moskwy, czemu się jednak sprzeciwił.

Publikacja listu Krukowa w prasie francuskiej wywołała w ambasadzie sowieckiej konsternację, gdyż Krukow wie zbyt dużo o zakulisowych knowaniach, które poprzedziły porwanie gen. Kutjepowa.

Ambasador sowiecki wezwał wczoraj wieczorem Krukowa do siebie na konferencję. Krukow jednak, wiedząc, co go w ambasadzie czeka, nie zjawił sie.

POWODZ

Wersal 3 czerwca.

Rzeka Yvette wystąpiła z brzegów w okolicach La Chevreuse, zalewając piwnice i niżej położone mieszkania w domach nadbrzeżnych i zmuszając mieszkańców do ucieczki. Wiele zasiewów uległo zniszczeniu.

—o0o—

KRONIKA

CZERWIEC.
5
CZWARTEK

DZIS: Bonifacego
JUTRO: Norberta

Ws. słońca g. 3 m. 9
Zachód „ g. 19 m. 38

Na marginesie

Léon Dierx

TRZY DZIEWKI

Trzy dziewki, o godzinie, gdy mrze zorza cicha,
Przez ciche, kwietne łąki idą ręka w rękę,
Jedna śpiewa po drodze radosną piosenkę,
Wtóra marzy z uśmiechem, zasie trzecia [wzdycha.

O siostry! rzecze pierwsza w tę cichą godzinę:
Co to jest miłość? — Nie wiem... wtóra jej [odrzecze.
Ponoć bez niej nie zdoła żyć serce człowiecze...
Miłość... ja znam... wyszepce trzecia — przez [nią ginę.

Tłum. Br. O.

Pobór rocznika 1909 i 1908

W dniu dzisiejszym winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 przy ulicy Zakątnej 82 poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 5 Kom. Pol. P., o nazwiskach na litery: O. P. T.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 10 Kom. Pol. P., o nazwiskach na litery S. U. W. Z.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ulicy Al. Kościuszki 21 winni stawić się mężczyźni zamieszkali na terenie 3 Kom. Pol. P., o nazwiskach na litery: M. N. O. P. R.

Jutro winni się stawić przed komisją Nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 5 Kom. Pol. P., o nazwiskach na literę. W.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34 winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 12 Kom. Pol. P., o nazwiskach na litery od A. do J. włącznie.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ulicy Al. Kościuszki 21 winni stawić się mężczyźni 1908 kat. B., którzy 1929 roku maju i czerwcu uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej zamieszkali na terenie 3 Kom. Pol. P., o nazwiskach na litery: S. T. U. W. Z.

Na komisję należy przynieść dowody osobiste stwierdzające tożsamość osoby, zaświadczenie rejestracji, kartę zwolnienia ze służby wojskowej oraz inne posiadane dokumenty. (w)

Wiec robotniczy Związku Praca

W dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Głównej 31 wielki wiec robotników sezonowych, należących do Związku „Praca". Na wiecu tym omawiane będą sprawy związane z przyjmowaniem robotników bezrobotnych do robót inwestycyjnych miejskich. (w)

Strajk w fabryce Buhlego

W dniu wczorajszym w fabryce Buhlego przy ulicy Limanowskiego 41 wybuchł strajk 133 tkaczy. Przyczyną strajku są żądania podwyższenia stawek zarobkowych, które dyrekcja fabryki, jako nierealne, odrzuciła. Przebieg strajku jest spokojny.

Dowiadujemy się, iż strajkujący robotnicy zwrócili się do inspektoratu prac z prośbą o interwencję. (w)

Budowa gmachu więzienia przy ul. Pomorskiej

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu rozpocznie się budowa nowego gmachu więziennego przy ulicy Pomorskiej. Przy pracach wstępnych znajdzie zatrudnienie około 100 robotników. Obszar placu wyznaczony pod budowę gmachu wynosi około 15 morgów. Miejsce to znajduje się w końcu ulicy Pomorskiej naprzeciw prochowni.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dyrekcja Ł. K. E. zamierza w najbliższej przyszłości włączyć powyższy odcinek do ogólno - miejskiej sieci tramwajowej.

Rzemieślnicze kursy przygotowawcze do egzaminu dla eksternów

organizuje łódzka Izba Rzemieślnicza w pierwszym terminie w Łodzi, Piotrkowie i Kaliszu

Na mocy Ustawy Przemysłowej kandydaci do egzaminu czeladniczego winni posiadać oprócz świadectwa ukończenia terminu — świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły dokształcającej zawodowej. Wielu kandydatów świadectw takich nie posiada, gdyż np. w miejscowości gdzie terminowali takiej szkoły nie było. W uwzględnieniu tego stanu rzeczy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie z dnia 4 lutego 1930 r. na mocy którego kandydaci do egzaminu czeladniczego mogą uzyskać świadectwo równowartościowe ze świadectwem ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej przez zdanie egzaminu z programu szkoły jako eksterni przed specjalnemi komisjami.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, celem ułatwienia kandydatom zdania wspomnianego egzaminu, organizuje kursa dwutygodniowe przygotowawcze.

Na początek w pierwszym terminie kursa takie odbędą się w Łodzi, Kaliszu i Piotrkowie, następnie zaś i w innych miejscowościach Województwa Łódzkiego, gdzie zajdzie tego potrzeba i gdy będzie odpowiednia ilość kandydatów.

Bezpośrednio po ukończeniu kursu będą odbywać się wspomniane egzamina z kursu szkoły dokształcającej zawodowej przed specjalnemi komisjami Egzamicyjnemi. Kandydaci, którzy zdadzą egzamin z pomyślnym wynikiem otrzymają świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, co im umożliwi przystąpienie do egzaminu czeladniczego.

Na kursa będą przyjmowani tylko ci, którzy naukę rzemiosła w warsztatach rzemieślniczych już ukończyli i odpowiadającej zawodowej w myśl zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4. II.-1930 r., oraz posiadają wykształcenie ogólne conajmniej w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej.

Powodem usprawiedliwiającym nieukończenie szkoły dokształcającej zawodowej publicznej lub szkoły równowartościowej może być:

1. brak takiej szkoły w czasie odbywania przez kandydata nauki rzemiosła i to nietylko brak szkoły w miejscowości, gdzie kandydat odbywał naukę rzemiosła, ale i w miejscowości, gdzie w tym czasie zamieszkiwał, jeżeli przytem najbliższa miejscowość, w której znajdowała się szkoła dokształcająca zawodowa, jest oddalona ponad 4 klm. od miejscowości wyżej wymienionych i brak z nią dogodnej komunikacji (np. kolej, tramwaj, autobus);

2. powstanie szkoły w czasie, kiedy kandydat odbył już część nauki rzemiosła, tak, że pomimo pilnego uczęszczania do szkoły nie zdążył jej ukończyć i w chwili ukończenia terminu brak mu było do ukończenia szkoły więcej niż ½ roku;

3. przerwanie uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej wskutek powołania ucznia do odbywania czynnej służby wojskowej;

4. zwolnienie ucznia ze szkoły dokształcającej zawodowej ze względów uniemożliwiających wspólne nauczanie (stan zdrowia ucznia, bardzo posunięty wiek);

5. wydanie kandydatowi zaświadczenia o odroczeniu obowiązku uczęszczania do szkoły na podstawie § 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publcznego z dnia 31 grudnia 1924 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych (Dz. U. R. P. 4 r. 1925.

ZGŁOSZENIA NA KURS.

Własnoręcznie napisane zgłoszenia na kurs z wymienieniem miejscowości, w której kandydat chce uczęszczać (Łódź, Piotrków, Kalisz) kandydaci winni składać do Izby Rzemieślniczej w Łodzi w terminie do dnia 15 czerwca 1930 r. Równocześnie z wnioskiem o zapisanie na kurs kandydat winien przesłać do Izby podanie o dopuszczenie do egzaminu dla eksternów z kursu szkoły dokształcającej zawodowej, adresowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi, Wydział Szkolnictwa Zawodowego. Do podania należy załączyć:

1. krótki i zwięzły życiorys kandydata, napisany własnoręcznie
2. metrykę urodzenia (wyciąg)
3. świadectwo ukończenia nauki rzemiosła, na odpowiednim formularzu.
4. 2 fotografje z poświadczeniem tożsamości przez gminę, Komisarjat Policji lub pod osobistą odpowiedzialnością przez p. Starszego miejscowego cechu.
5. dowód stwierdzający, że kandydat nie miał możności uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej względnie jej ukończenia i odpowiada warunkom wymienionym w § 2.
6. dowód uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej (jeżeli kandydat do szkoły uczęszcza).

Nauka na kursach będzie bezpłatna. Opłata za pomoce szkolne będzie wynosić 5 zł. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu będą składać na ręce przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej opłatę w wysokości 12 zł.

Dla zamiejscowych kandydatów będą otwarte bursy, w których będą mogli znaleźć nocleg i wikt za opłatą od 2—3 zł. dziennie. W zgłoszeniu należy wyraźnie wymienić, czy kandydat będzie korzystał z bursy i czy przygotować dla niego stosowne miejsce.

Nauka na kursach będzie odbywać się w godzinach dziennych, wobec czego Izba Rzemieślnicza apeluje do Panów mistrzów o zwolnienie na ten okres kandydatów, którzy zapiszą się na kursa, od zajęć w ich warsztatach rzemieślniczych.

Dżentelmeni z pod znaku P. P. S. C. K. W.

P. P. S. C. K. W. na skutek swej nieudolności w kierowaniu ruchem spółdzielczym, utraciła całkowicie wszelkie wpływy w kooperatywach na terenie m. Łodzi. Ostatnio na rozkaz głównego sztabu partji miejscowi działacze cekawistyczni usiłują „odwojować" utracone placówki i aby dojść do celu, probują różnych metod, z których niektóre prostą drogą wiodą na ławę oskarżonych.

Ostatnio w związku z odbywającemi się zebraniami członków w sklepach spółdzielni, na których odbywają się wybory pełnomocnictw, miał miejsce następujący charakterystyczny incydent.

Na zebranie Powszechnej Spółdzielni Spożywców przybyli cekawiści p. Heliński Franciszek, zamieszkały przy ul. Lokatorskiej 13, oraz p. Podkański Józef, radny m. Łodzi i b. członek zarządu wymienionej spółdzielni. Panowie ci wystąpili z szeregiem demagogicznych zarzutów pod adresem obecnego zarządu spółdzielni, które zostały z miejsca odparte przez p. Grudzienia, członka tegoż zarządu. Ponieważ p. Grudzień powołał się w swej replice na dokumenty, znajdujące się w aktach Zarządu Spółdzielni, panowie Heliński, Podkański wyrazili chęć obejrzenia tych dokumentów. W tym celu wczoraj w godzinach przedpołudniowych udali się do biura Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Ogrodowa 74, gdzie p. Grudzień rzeczowe dokumenty im okazał. Nie wystarczyło im jednak przejrzenie dokumentów, których wcale nie kwestjonowali, lecz zażądali wydania im tychże do rąk. Gdy spotkali się ze stanowczą odmową, wtedy p. Heliński, zaszedłszy z tyłu, wymierzył policzek p. Grudzieniowi. Po tym czynie „interesanci" oddalili się. Pan Grudzień przeciwko charakterystycznemu „dżentelmenowi" skieruje sprawę na drogę sądową.

—ooo—

Ruch w starostwach

w związku z powrotem gen. Sławoj-Składkowskiego na stanowisko ministra

P. minister gen. Składkowski, obejmując w dniu wczorajszym urzędowanie, wystosował do wszystkich urzędów administracji okólnik następujący

Witam Panów! Współpracę naszą oprzemy na dwóch zasadach:

1) całkowita osobista odpowiedzialność przełożonego za wydane rozkazy i polecenia;

2) osobista odpowiedzialność podwładnych za ścisłe wypełnienie otrzymanych rozkazów.

Zakazuję składania jakichkolwiek życzeń z powodu swego powrotu do pracy w administracji.

Wyrazem tej łączności ideowej ma być wytężona praca. Ze swej strony obiecuję ją panom. Miernikiem natężenia pracy zarówno panów, jak i mnie będą jej wyniki w terenie.

* * *

W Warszawie bawią liczni delegaci gmin, którzy zjechali do stolicy na zjazd ze wszystkich stron Rzplitej.

Kiedy rozeszła się wieść o ponownem objęciu teki spraw wewnętrznych przez gen. Sławoj-Składkowskiego — wszyscy niemal powitali ten fakt z niekłamanem zadowoleniem.

Conajwyżej ten i ów podrapał się w głowę, westchnął i rzekł:

— Trzeba będzie znów ciągle pamiętać o higjenie, czystości i porządku, a to taki z tem kłopot.

Delegaci nie taili, że w wielu starostwach „system Składkowskiego" nieco osłabł i że panowie starostowie zwolna wracają do starych biurokratycznych nawyczek.

Dla tych powrót generała Sławoj-Składkowskiego na stanowisko ministra nie jest źródłem radości.

Ludność wsi i miasteczek ma w żywej pamięci energiczną działalność ministra, który nie wahał się przyjeżdżać do najbardziej zapadłej dziury, by sprawdzić, jak jego zlecenia są wykonywane.

— To też — powiadają delegaci gmin, — od wczoraj już musi być wielki ruch w starostwach. Zaniedbana czystość i porządek znów obejmuja panowanie".

Smierć jedynej córki ś. p. Wł. Orkana

Jeszcze nie zdołała pokryć się zielenią mogiła ś. p. Władysława Orkana, a już nowy cios spadł na osieroconą rodzinę. Oto dnia 3-go czerwca zmarła w Krakowie jedyna córka poety, ś. p. Zofja, absolwentka gimnazjalna. Chorowała ona już od dłuższego czasu, a śmierć ukochanego Ojca pogorszyła do tego stopnia stan Jej zdrowia, że mimo usilnych zabiegów lekarskich rozstała się ze światem.

Ś. p. Zmarła odznaczała się wybitną inteligencją i dużemi zdolnościami poetyckiemi. Rokowano Jej na tem polu piękną przyszłość. Cześć Jej pamięci!

Zniżka kosztów utrzymania

Wczoraj w urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w maju, w porównaniu z kwietniem koszty utrzymania rodziny robotniczej obniżyły się o 2.49%.

Na spadek kosztów utrzymania w pierwszym rzędzie złożyły się obniżone ceny prawie wszystkich produktów, a w szczególności grochu, kartofli, masła, mleka, a z odzieży welour'u, podwyżka dotyczyła tylko wyrobów kamgarnowych. (b)

Budowa gmachu pocztowego w Pabjanicach

W dniu wczorajszym miejska komisja wydziału budowlanego dokonała przeglądu 3 zaofiarowanych placów pod projektowany gmach poczty dla Pabjanic. Komisja uznała place za położone w dobrym punkcie miasta, wyraziła pogląd o realności przedstawionych cen i opinji, którą przesłała do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Dziwne stanowisko magistratu stołecznego

Magistrat m. Warszawy ma zgłosić do rady miejskiej wniosek, proponujący wypłacenie nagrody literackiej miasta Warszawy, która — jak wiadomo — była przyznana ś. p. Władysławowi Orkanowi, wdowie po znakomitym pisarzu.

Dziwimy się, że wogóle sprawa wypłacenia nagrody wdowie po ś. p. Orkanie staje się przedmiotem dyskusji, zwłaszcza, że nagrodę przyznano wielkiemu pisarzowi na dwa tygodnie przed śmiercią. Podobno magistrat wtedy nie miał pieniędzy, teraz więc powinien załatwć tę naglącą sprawę bez dalszej zwłoki!

Urlopy w policji

Kierownik 4 Komisarjatu P. P. podkomisarz Lipski udał się na 5-tygodniowy urlop, zastępuje go w urzędowaniu kierownik I Komisarjatu P. P. podkomisarz Kurzawiński, którego zkolei zastępuje w pierwszym Komisarjacie instruktor st. przodownik Pabich. (p)

Nowe rozporządzenie min. Pracy i Opieki Społecznej

w dziedzinie pomocy dla bezrobotnych robotników

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał, w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu na wniosek zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, rozporządzenie w sprawie **uprawnień robotników, zatrudnionych zagranicą, do zasiłków, przewidzianych w ustawie z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia".**

Zgodnie z treścią art. 38 pow. ustawy, w brzmieniu ustawy z dnia 23/III-1929 r., ministrowi Pracy i Op. Społ. przysługuje prawo wydawania zarządzeń (na wniosek zarządu głównego F. B. i w porozumieniu z ministrem Przem. i Handlu): określających warunki zaliczenia czasu pozostawania w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych w art. 1-ym wspomnianej ustawy, a znajdujących się zagranicą do czasokresu 20 tygodni (art. 2 ustawy), oraz przedłużających ustanowiony w art. 2-im tej ustawy okres dla zgłaszania roszczeń do świadczeń. W stosunku do obywateli państw obcych, zamieszkałych na obszarze naszego państwa przepis ten ma zastosowanie **n a z a s a d z i e z a c h o w a n i a w z a j e m n o ś c i.**

Ostatnie rozporządzenie ministra Pracy i Op. Społ. dotyczy dwóch kategoryj robotników, zamieszkałych w Polsce, a mianowicie: takich, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, **p o ł o ż o n y c h p o z a g r a n i c a m i P o l s k i** i w jej granicach zamieszkałych i takich, którzy poprzednio zamieszkiwali i byli zatrudnieni **n a o b s z a r z e p a ń s t w a o b c e g o.** Robotnicy ci mają obecnie prawo do otrzymywania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, o ile zadość uczynią przepisom rozporządzenia ministra Pracy i Op. Społ. z dnia 1 maja 1926 roku. Ponadto winni oni m. in. przedstawić świadectwa pracy zagranicą, sporządzone z zachowaniem obowiązującyc[h] tam przepisów prawnych i świadectwa późniejszej pracy w przedsiębiorstwach położonych na terenie państwa polskiego stwierdzające, że robotnicy ci pozostawali w stosunku najmu pracy łącznie **p o n a j m n i e j 2 0 t y g o d n i w c i ą g u 1 2 - t u m i e s i ę c y.** Zagraniczne świadectwa pracy winny być poświadczone przez odnośny konsulat polski.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 31 maja r. b., wypełniając poważny brak, istniejący dotychczas w tej dziedzinie i dający się silnie odczuwać, w obecnych ciężkich czasach, poważnej grupie bezrobotnych robotników, którzy będą mogli obecnie korzystać z dobrodziejstw ustawy „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia"

Tis.

Zgon Franciszka Pika-Mirandoli

Wybitny literat zmarł w skrajnej nędzy

Jak donosiło wczorajsze „Hasło" w Krakowie zmarł Franciszek Pik, wybitny poeta i literat, znany pod pseudonimem Franciszek Mirandola.

Ś. p. Pik-Mirandola gnębiony nędzą i kłopotami materjalnemi zmarł na serce wskutek wycieńczenia.

Na dwa dni przed śmiercią, jakby dla ironji, otrzymał z magistratu miasta Krakowa zapomogę literacką, której jednak nie zdołał już podjąć.

W tych dniach miała nastąpić eksmisja jego z mieszkania z powodu niemożności płacenia czynszu.

* * *

Ze śmiercią Franciszka Pika (Mirandoli) zeszedł z tego świata jeden z wybitnych przedstawicieli górnych i chmurnych czasów panowania Przybyszewskiego w literaturze. Urodzony w r. 1878 w Krośnie, jako syn aptekarza, a po matce wnuk słynnego wynalazcy lampy naftowej, aptekarza Łukasiewicza, poświęcił się początkowo karjerze farmaceutycznej, jednakże wybitny talent pisarski rzucił go już w bardzo młodym wieku, bo w roku 1890, na burzliwe fale literatury. Pierwsze swoje utwory, będące perłami poezji lirycznej, zamieszczał w krakowskiem „Życiu". Równocześnie był on jednym z filarów „Krytyki" miesięcznika literackiego, redagowanego przez ś. p. Wilhelma Feldmana. Rozmiłowany w epoce quatrocento przybrał ś. p. Franciszek Pik pseudonim Mirandola, według nazwiska poety i uczonego tego okresu Pico hr. Mirandola.

Niebawem przeszedł Mirandola do tłumaczeń z literatur obcych, kładąc w tej dziedzinie niespożyte zasługi. Tłomaczenia jego, zwłaszcza laureatów nagrody Nobla, stawiają mu trwały pomnik w literaturze polskiej.

—o0o—

Nowa ustawa emerytalna

dla pracowników Monopolu Spirytusowego

Jak się dowiadujemy zarząd Monopolu Spirytusowego w Łodzi otrzymał nową ustawę z dnia 3 czerwca r. b. o stosunku służbowym pracowników Państwowego Mon. Spir., która normuje ogólne przepisy służbowe dla pracowników Mon. i zaopatrzenia emerytalnego.

Cechą charakterystyczną przepisów jest zerwanie z systemem władz ustalonych dla urzędników państwowych. Rozporządzenie wprowadza odrębne grupy uposażenia związane ściśle z pełnionemi przez urzędników czynnościami obliczanie płac w złotych, a nie w punktach wyeliminowanie wszelkiego rodzaju dodatków ogólnych (rodzinne, mieszkaniowe i t. p.).

Doniosłe znaczenie dla pracowników Monopolu ma przyznanie im prawa do zaopatrzenia emerytalnego, którego dotychczas byli pozbawieni. Prawo to mogą oni obecnie nabywać już po 10 latach służby w Państwowem Monopolu Spir. a w pewnych wypadkach nawet po upływie lat 5. Wdowom i sierotom po pracownikach zapewniono bądź emeryturę na warunkach ustalonych dla pracowników państwowych, bądź też o ile im do niej nie przysługuje prawo, odpowiednią odprawę jednorazową oraz niezależnie od emerytury względnie odprawy tak zw. pośmiertne.

Przepisy te stanowią poważną zdobycz dla kilkusetnej rzeszy pracowników Monopolu Spir. (w)

—o—

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W styczniu b. r. firma „BRACIA PYTOWSCY" wniosła do Sądu Okręgowego podanie o odroczenie wypłat. Firma produkuje obicie meblowe i tkaniny dekoracyjne. Posiada ona charakter spółki firmowej i jest własnością braci I. Pytowskiego i Michała Pytowskiego. Wspólnicy pracują w tej branży od 30—40 lat, a obecne przedsiębiorstwo prowadzą od 1918 roku. Mieści się ono przy ul. Piotrkowskiej 47.

Bracia Pytowscy wnieśli wówczas skargę apelacyjną i sąd apelacyjny udzielił firmie „Bracia Pytowscy" nadzoru do dnia 24 lipca b. r. Sędzią Komisarzem został mianowany s. h. Mieczysław Hurewicz, nadzorcą kupiec Leon Morski.

W kwietniu b. r. wniósł podanie o odroczenie wypłat H. Eidlic, właściciel firmy pod tym samym nazwiskiem. Prowadzi on handel towarami włókienniczemi przy ul. Cegielnianej 42. Aktywa złożone z samych pozycyj płynnych i półpłynnych wynoszą podług sprawozdania biegłego niemal tyleż co należności firmy t. j. około 150,000 zł.

Sąd udzielił odroczenia wypłat firmie „H. Ch. Eidlic" i jej właścicielowi do dnia 3 wrześ[nia] b. r. Sędzią Komisarzem mianował s. h. Mieczysław[a] [...]icza, nadzorcą kupca Ryszarda Frankusa.

—o0o—

Skandaliczny postępek

lubelskiego lekarza

W ostatnich dniach zdarzył się w Lublinie wypadek, który poruszy niewątpliwie nietylko świat lekarski, ale i całe społeczeństwo polskie.

Do lekarza Bronsztajna w Lublinie przy ulicy Kościuszki 3 zaprowadził swoją chorą żonę Franciszkę Galant z Piotrkowa, powiatu lubelskiego. Gdy Galant z dzieckiem na ręku czekał na żonę w pokoju, dr. Bronsztajn kazał mu zza drzwi do przedpokoju, a chorą zabrał do innego pokoju i tam ją wykorzystał... Gdy mąż o tem się dowiedział, udał się z żoną do jednego z polskich lekarzy, który stwierdził prawdziwość tego faktu. Dr. Bronsztajn, gdy mu potem oburzony mąż przyszedł robić wymówki, oświadczył Galantowi z całym cynizmem, że „ja tak zrobiłem, żeby żona była zdrowa".

Jak ten fakt nazwać po imieniu? Sfery lekarskie i całe społeczeństwo lubelskie do faktu tego odnosi się z największem oburzeniem, gdyż o tym skandalu mówią w Lublinie już dość głośno.

„Tydzień Polskiego Emigranta"

W dniu 9—15 czerwca odbędzie się „Tydzień Polskiego Emigranta". W tym czasie Komitet Organizacyjny urządzać będzie szereg imprez, z których Oddział Łódzki Towarzystwa Emigracyjnego.

W pierwszym dniu „Tygodnia" t. j. 9 czerwca zostaje urządzona Wielka Zabawa Ogrodowa w Juljanowie, która rozpocznie się o godz. 4-ej popoł. Przewidziane jest szereg atrakcji. Bilety wejściowe od gr. 30 do 60.

Wojewódzki Zjazd
młodych rolników w Łodzi

W ubiegłą niedzielę odbył się pod przewodnictwem p. Franciszka Pawlika doroczny zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku młodzieży wiejskiej. Zjazd odbywał się w sali Rady Miejskiej m. Zjazd zaszczycił swą obecnością i okolicznościowem przemówieniem p. wicewojewoda Dr. Rożniecki, przybyli również: przedstawiciel D. O. K. — Łódź p. pułkownik Więckowski, Naczelnicy Wydziałów Województwa: rolnictwa i weterynarji p. Inż. Szostak, bezpieczeństwa publicznego p. Klug, przedstawiciele Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych pp. Wilski, pos. Fijałkowski oraz dyr. Inż. Kawczak, Wiceprezes Okręgowego Związku Strzeleckiego p. H. Piątkowski, Wiceprezes Okręg. Związku Naucz. Szk. Powsz. p. Ochędowski, kierownik C. Z. M. W. p. Marszałek, Inspektorzy rolnictwa: pp. Ciemniewski, Pasławski i Bojarski, delegat Okr. Tow. Roln. P. inż. Wilamowski, prezes Wojew. Zw. Instruktorów Gospodarstwa wiejskiego p. Kaczorowski, delegat Ł. Z. M. W. p. Sciborek, dyrektor Seminarjum naucz. z Tomaszowa p. Antoniewicz, przedstawiciele szkół rolniczych: pp. Inż. T. Kawczak (Sędziejowice), Sokalski St. (Czarnocin) których przewodniczący zjazdu powitał wśród oklasków zebranych.

Po przemówieniach i złożeniu życzeń dla zjazdu przez wyżej wymienionych przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, zjazd przystąpił do właściwych obrad. Obrady zjazdu toczyły się pod hasłem walki z kryzysem w rolnictwie oraz na temat innych zagadnień aktualnych, poczem powzięto cały szereg rezolucyj, między innymi zaś uchwalono wśród rzęsistych oklasków rezolucje hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego.

Gdzie spoczywają prochy Rejtana?

W Lachowiczach w pow. baranowickim zawiązał się komitet obywatelski, który zajmie się poszukiwaniem prochów Tadeusza Rejtana i ufundowaniem tablicy pamiątkowej lub pomnika ku jego czci.

Zaznaczyć należy, że dotąd niewiadomo, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego patrjoty, który po swej słynnej opozycji na Sejmie w r. 1773 wyjechał na Litwę, gdzie, popadłszy w obłąkanie odebrał sobie życie w dn. 8 sierpnia 1780 r.

Według niektórych wersyj, doczesne szczątki Rejtana pochowano w dawnej farze w Hruszowcach, zebranej przez Rosjan w r. 1857 i zamienionej na cerkiew.

Nocne dyżury aptek

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chążyńskiego 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (w)

O zagraniczne rynki zbytu
dla wyrobów polskiego rzemieślnika

Artykuły rzemieślnicze wytwarzane u nas w kraju, mogłyby mieć niewątpliwie zbyt na rynkach zagranicznych, gdyby zorganizowano odpowiednio wywóz tych artykułów.

Dziś notowane są wypadki wywozu przedmiotów wytworzonych przez rzemiosło, jednakże są to wypadki odosobnione nie posiadające większego znaczenia gospodarczego, poza tem, że dowodzą, iż artykuły polskie mogą konkurować z wytworami innych krajów.

Warszawska Izba rzemieślnicza, reprezentująca wszystkie gałęzie rzemiosła, podjęła obecnie kroki w kierunku znalezienia dla polskiego rzemiosła, zagranicznych rynków zbytu.

Izba zwróciła się mianowicie do polskich placówek konsularnych zagranicą z prośbą, aby konsulaty nadsyłały izbie wszystkie dane dotyczące możliwości importowych w obcych krajach.

Na podstawie tych danych Izba zajmie się organizacją grup wywozowych, gdyż tylko w ten sposób wywóz może być dokonywany.

Akcją Izby zainteresowały się bardzo ministerstwa przemysłu i handlu oraz spraw zagranicznych, które poleciło placówkom konsularnym, zastosować się do prośby Izby rzemieślniczej.

Letniska dla urzędników państwowych
Zgłoszenia należy wnosić za pośrednictwem Zarządu Kół S. U. P.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P. prowadzi w okresie letnim r. b. od 15. V. do 15. IX. letniska w miejscowościach: Druskienniki i Rotniczanka, wśród prześlicznych lasów; Kazimierz nad Wisłą na górze Albrychtówce z plażą i widokiem na zamek w Janowcu; Lanckorona koło Kalwarji pod Krakowem wśród lasów; Uniejów w starym pałacu po — biskupim z plażą nad Wartą; Ustroń w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim; Zakopane, sanatorjum czynne cały rok.

Ceny utrzymania wraz z mieszkaniem (bez pościeli) dla członków i ich rodzin od zł. 5.50 wzwyż dziennie, zależnie od sezonu i miejscowości. Niecżłonkowie płacą o 1 zł. więcej.

W Druskiennikach i Ustroniu duże ulgi w kąpielach, opłatach kuracyjnych i wszelkich zabiegach leczniczych, oraz zniżki w cenie lekarstw i w honorarjach lekarskich.

Do sanatorjum w Zakopanem przyjmowane są tylko osoby, skierowane przez lekarzy urzędowych. Opłata 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia, wnoszone za pośrednictwem Zarządu Kół S. U. P. kierować należy do Komisji Uzdrowiskowej przy zarządzie głównym S. U. P. w Warszawie, Chmielna 17 m. 5.

—o⊙o—

Sprawa 1 proc. stawki podatku obrotowego
od sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby

Na mocy okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 6 maja 1930 r. L. D. V. 1342-4/30, (wydanego w uwzględnieniu wyroku Trybunału Administracyjnego z dnia 3 stycznia 1930 r.) podatek obrotowy od sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, dokonywanej z przedsiębiorstw rzemieślniczych został obniżony z 2% na 1%.

W związku z tem wyłoniła się kwestja, czy obniżona stawka będzie przyznana również za rok 1929 ze względu na to, że wyrok Trybunału zapadł w dniu 3 stycznia r. b., czyli przed dokonaniem wymiaru podatku obrotowego za rok 1929.

W tej sprawie przedstawiciele Izb Rzemieślniczych: Łódzkiej (Dyr. Piekarski), Warszawskiej i Bydgoskiej odbyli konferencję z Dyrektorem Departamentu Podatków Opłat Ministerstwa Skarbu p. Koszko.

P. Dyrektor Koszko po wysłuchaniu argumentów, przemawiających za zastosowaniem obniżonej stawki podatkowej za rok 1929 upoważnił delegację do złożenia odnośnego memorjału, celem przedłożenia go Panu Ministrowi Skarbu.

Delegacja odniosła wrażenie, że sprawa zostanie załatwiona po myśli rzemiosła.

—o—

Urlopy wypoczynkowe
dla... koni roboczych

Odpoczynek wakacyjny należy się każdemu pracownikowi, choćby on był nawet... koniem.

Zrozumiał to magistrat berliński, który rok temu uchwalił trzytygodniowe urlopy dla koni zajętych przy robotach miejskich.

Uchwałę tę wprowadzono odrazu w życie ubiegłego lata. Magistrackie konie przepędziły swój urlop na obszernym terenie specjalnie na ten cel wydzielonym, otrzymując tyle siana i owsa ile tylko zdołały zjeść.

Przykład magistratu naśladuje cały szereg berlińskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, których zarządy uchwaliły również urlopy odpoczynkowe dla zatrudnionych u siebie koni.

Byłoby dobrze i rozumnie, gdyby i Łódź poszła za tym przykładem. Biedne, przemęczone zwierzęta odetchnęłyby trochę, a ponieważ odpoczynek dodałby im sił, wzmacniając wydajność pracy, więc właściciele nie ponieśliby żadnej straty.

Uregulowanie przemysłu kominiarskiego

Jak się dowiadujemy, w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw ma się ukazać rozporządzenie pp. ministrów Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonywania przemysłu kominiarskiego. Rozporządzenie to przewiduje podział miejscowości na okręgi kominiarskie dla celów policyjno-ogniowych, a zwłaszcza dla ułatwienia kontroli nad czyszczeniem kominów i kanałów paleniskowych. Zawiera dalej zastrzeżenia, że obszar i granice okręgów powinny być takie, aby uprawniony do robót kominiarskich mógł je wykonywać bez trudności. Dalsze postanowienia regulują zagadnienia uprawnień do wykonywania robót kominiarskich, kompetencji władz, udzielających koncesyj oraz prowadzenia wykazów osób ubiegających się o te koncesje. N.

Pamiątki po ostatnim królu polskim

W sali tronowej na zamku w Warszawie zostały umieszczone następujące zabytki miecz koronacyjny Stanisława Augusta oraz łańcuch orderu Orła Białego. Przedmioty te zostały obecnie zwrócone z Moskwy.

Pożar w Iwnie

Groźny pożar wybuchł w majątku Ignacego Mielżyńskiego Iwno w poznańskim. Pastwą płomieni padły zbiory zeszłoroczne kartofli i żyta wartości przeszło 150,000 zł.

WŁ. G.

NIEPOWOŁANI OBROŃCY

Niedorzecznem byłoby żądanie, aby w sprawach szkolnych, wychowawczych zabierali publicznie głos wyłącznie nauczyciele, zawodowi wychowawcy. Przeciwnie, dla dobra młodzieży, dla skuteczności oddziaływań wychowawczych w szkole, zależnych w znacznym stopniu od współpracy w dziele wychowania domu i szkoły, jest bardzo pożądanem, aby rodzice komunikowali swe opinje, spostrzeżenia nad młodzieżą w wieku szkolnym, wzrastającą pod ich okiem i opieką. Wreszcie każdy inteligent, interesujący się życiem młodzieży, ma prawo i powinien wytykać publicznie bolączki, braki, niedomagania, dostrzeżone w systemie wychowania szkolnego. Ze względu na doniosłość odnośnych zagadnień należy jednakże czynić to z taktem, z umiarem, z jaką taką znajomością rzeczy, z jakiem bądź poczuciem odpowiedzialności za słowo przywdzonej młodzieży rzeczy, nie wyświadczyć... niedźwiedziej przysługi.

Dopóki więc egzaminy maturalne istnieją, nie należy w okresie maturalnym pisywać artykułów, przedstawiających osławioną maturę, jako największą zbrodnię, katusze, tortury i t. p. Młodzież czytuje te kawałki; tem gorzej, gdy figuruje pod niemi znane nazwisko — i to zbędne krzykactwo niepowołanych opiekunów potęguje w niej awersję i panikę.

Utalentowany fizyk i uczony feljetonista, czy wice-wersa, p. Bruno Winawer, wychodząc może ze słusznego założenia, lekkomyślnie „rozprawił się" z maturą, kwalifikując ją, jako „największą zbrodnię" świata.

Jakże to? I to serjo? Największa zbrodnia — matura? Większych niema? A więc, którzy jej wymagają, uczestnicy komisyj maturalnych — są największymi zbrodniarzami? Bo przy krytyczną oceną matury, gdy się ją zohydza, pizna jednocześnie i znieważa, i władze szkolne, i nauczycieli.

Argumentacja p. Winawera ponadto jest chłopięco naiwna. Jaka szkoda, że egz. maturalne odbywają się w maju, gdy drzewa się zielenią i bzy kwitną! Należałoby przeto przesunąć pory roku lub termin egzaminów. Nie rozwiązuje to jednakże zasadniczo samego zagadnienia.

W swoim czasie p. Grzymała Siedlecki, przeglądając jakiś zbiór „metodycznych pytań" z lektury „Pana Tadeusza" i poruszony litością nad losem młodocianych, wysilających mózgowie rzekomo dla poznania i wczucia się w piękno tego utworu, oświadczył, że na większą część owych „metodycznych pytań" nie umiałby odpowiedzieć. Wybrał z tych „metodycznych" co najodpowiedniejsze i zrobił to zręcznie i dowcipnie, ośmieszył aż nadto dotkliwie samą metodę lektury.

P. Bruno Winawer wymienia trzy tematy maturalne z literatury polskiej, tematy zwykłe, na poziomie przeciętnym i umysłowości młodzieży, kończącej szkołę średnią i zręcznie je przedstawia, jako okazami „zbrodniczej matury". Oświadcza nadto w imieniu nietylko własnem, ale i „najwybitniejszych ludzi w kraju": Paderewskiego, Skłodowskiej - Curie, Goetla nawet — K. Wierzyńskiego, że napewno dostaliby „konia" za nieudolną próbę rozwinięcia jednego z wymienionych tematów. Do niedawna jeszcze dla uzyskania świadectwa dojrzałości i dyplomu uniwersytetu nie była konieczną w Polsce znajomość ani J. Kochanowskiego, ani A. Mickiewicza. Do ich poznawania poza szkołą skłaniało młodzież tylko dobrowolna skłonność. Do pisania dowcipnych felietonów, nowelek bezwstępnie nie jest konieczną znajomość dzieł ani Sofoklesa, ani Homera, ani Szekspira, ani J. Kochanowskiego, ani Słowackiego. Nie należałoby jednakże ignoracji w podobny sposób uogólniać.

Jest wątpliwem, czy inteligent francuski, tembardziej francuski literat wobec podobnych tematów, zaczerpniętych z twórczości Moliere'a, Corneil'a, czy Lamartine'a, W. Hugo z równą chełpliwością przyznałby się publicznie do swej ignoracji.

Wszak to nie jest niczem innem, jak smutnem świadectwem naszych czasów: powszechnego obniżenia poziomu umysłowości.

Niżej podpisany od lat już wielu występuje w zawodowej prasie pedagogicznej i codziennej, jako zdecydowany przeciwnik egzaminów maturalnych. Rozumie ich zwalczanie nie powinno mieć ani pozorów obrony — nieuctwa. Jest szkodnictwem zohydzanie matury — przez potęgowanie w okresie tychże egzaminów paniki śród młodzieży.

Jakie podatki

należy płacić w czerwcu

Izba Skarbowa w Łodzi przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w bieżącym miesiącu płatne są następujące podatki:

Do 15 czerwca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I do V kat., prowadzących prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa spra wozdawcze.

Do 15 czerwca — II rata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 z tytułu różnicy między kwotą wymierzonego podatku za ten rok, a kwotą przypisanych zaliczek na tenże 1929 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu. (p)

—oOo—

Fałszywe wieści

o rzekomo „źle wypalonych" butelkach do leków

nabytych przez Kasę Chorych m. Łodzi

W niektórych dziennikach łódzkich z dnia 3. 6. r. b. ukazała się alarmująca notatka, jakoby Kasa Chorych m. Łodzi otrzymała transport „źle wypalonych" (?) butelek do leków; że wlane do tych butelek lekarstwa sfermentowały i jakoby na skutek tego Kasa Chorych narażona została na straty.

Cała ta wiadomość zaczerpnięta z niepoważnego i niesumiennego źródła jest z gruntu fałszywa.

Do zmyślenia jej posłużył prawdopodobnie fakt, że w znikomej części nowego zapasu butelek, podczas ich mycia, laboratorjum analityczne Kasy Chorych m. Łodzi stwierdziło obecność nieszkodliwych saprophytów, pochodzących z opakowania szkła, bądź z powietrza. Wobec czego butelki poddano dokładnej dezyfekcji, poczem dopiero zostaną użyte do lekarstw. Twierdzenie o „źle wypalonym szkle", które powoduje fermentację wlanych do butelek leków, jest całkowicie zmyślone i naiwne. Kasa zakupiła szkło normalne i w zupełności odpowiadające wymaganiom lecznictwa.

W związku z powyższem, Kasa Chorych m. Łodzi stwierdza:

1) że żadne specyfiki Kasy nie zostały zepsute.

2) że absolutnie niema podstawy do niszczenia ani lekarstw ani szkła,

3) że Kasa nie poniosła żadnych strat.

—o—

Teatr Rewji

LATO IDZIE!

Ociągałem się z napisaniem recenzji w próżnem oczekiwaniu sprawdzenia się zapowiedzianego w tytule rewji nadejścia lata.

Nie mogę się jednak tego nadejścia doczekać. Obawiam się, że lato niezadowolone z rewjowego wykonania szumnej zapowiedzi w sezonie bieżącym ominie biedną Łódź. I Łódź straci podwójnie, bo ani przyzwoitego nie będzie miała lata, ani też dobrej rewji. Zresztą nie należy uprzedzać faktów, może „nadejście jesieni" lepsze będzie i pewniejsze. Jesień w Polsce piękna, poprawi więc dobre chęci zespołu i dowcip autorów. Chociaż z dobremi chęciami zespołu było nienajgorzej. Gorzej z humorem autorów. Przyciężki był, jakby po śnie zimowym, mało stwarzał warunków, śmiech powodujących. Poza nielicznemi dowcipami, które z trudem chwytało ucho wśród bezbarwnej treści, poza conferansierką Znicza, zdającego sobie widocznie sprawę z istotnej wartości zapowiadanych „numerów" interesować mogły i płeć nadobną przedewszystkiem niewątpliwie interesowały kreacje p. Maszyńskiej, wykonane z budzącym podziw wirtuozostwem na perkalach Szeiblera i Grohmana.

Była to najbardziej wartościowa część składowa rewji. Propagandowa strona stała więc na dostatecznym poziomie — autorom jej, to znaczy firmom: Grohman i Szeibler i p. Maszyńskiej należy wyrazić uznanie. Wykonawcy naogół spisali się: pani Horecka dostatecznie dobrze imituje Ordonkę, p. Hesia Wieczorkówna tańczy i wygląda świetnie, p. Łapińska pewnie już swój tekst umie. Szmarówna — samo nazwisko wystarczy! — Niemirzanka — niech Warszawa zazdrości, p. Krzywicka — brawo!

Mroziński — również tak samo, Znicz — jak wyżej, Woszczerowicz — bis! — wielokroltnie.

L. Rubach.

GIEŁDA

Warszawa, 4-go czerwca.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88 i pół.

DEWIZY.

Belgja 124,50.
Holandja 358,68.
Londyn 43.33 i ¼.
Nowy Jork 8,909.
Paryż 34,96.
Szwajcarja 172,64.
Włochy 46,73 i pół.
Wiedeń 125,82.

AKCJE.

B. handlowy 110,00; B. Polski 170,50; B. Zw. sp. zar. 72,50; Częstocice 34,00; Lilpop 27.50; Ostrowiec 56,50.

Stan uruchomienia

w przemyśle włókienniczym

Według danych uzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w Łodzi, stan zatrudnienia fabryk, należących do tego Związku przedstawiał się w tygodniu ostatnim, t. j. od dnia 28 maja do dnia 4 czerwca r. b. w sposób następujący:

Fabryki przemysłu bawełnianego zatrudniały w ciągu tygodnia ostatniego 50,234 robotników (w tygodniu poprzednim 50,233 robotników), fabryki zaś przemysłu wełnianego zatrudniały 12866 robotników (w tygodniu poprzednim — 13179 robotników).

W przemyśle bawełnianym w okresie ostatnim przez 6 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk, przez 5 dni — 11 fabryk, przez 4 dni — 6 fabryk, przez 3 dni w tygodniu 5 fabryk.

W przemyśle wełnianym przez cały tydzień pracowało w okresie omawianym 14 fabryk, przez 5 dni w tygodniu 7 fabryk, oraz przez 4 dni w tygodniu 4 fabryki.

W porównaniu z okresem poprzednim ilość robotników zatrudnionych w przemyśle bawełnianym nie uległa prawie żadnej zmianie, natomiast znacznej stosunkowo zniżce uległa ilość osób, zatrudnionych w przemyśle wełnianym, a mianowicie stan zatrudniania w tym dziale przemysłu spadł o 313 osób.

Stałe wahanie wykazują fabryki, zrzeszone w wielkim przemyśle włókienniczym odnośnie ilości fabryk, pracujących przez 6 dni w tygodniu, i tak przez cały tydzień pracowały w przemyśle bawełnianym o 2 fabryki mniej, niż w tygodniu poprzednim, natomiast wzrost wykazują fabryki, pracujące przez 5 i 3 dni w tygodniu.

Spadek dni pracy wykazują także fabryki przemysłu wełnianego. Obecnie należy się spodziewać stałego spadku zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, w związku z rozpoczynającym się okresem udzielania robotnim urlopów, skutkiem czego znaczna większość fabryk będzie wogóle całkowicie unieruchomiona. (ag)

—o—

Czy Rzgów zostanie miastem?

Memorjał mieszkańców Rzgowa rozpatrzy Min. Spraw Wewnętrznych

W swoim czasie grono obywateli osady Rzgów zwróciło się do starostwa powia towego w Łodzi o przyznanie osadzie Rzgów przywilejów osiedla miejskiego. Mieszkańcy Rzgowa w memorjale wskazywali na to, iż Rzgów przed kilkuset laty był już miastem, stanowiąc nawet centrum działalności powstańczej i wogóle akcji, skierowanej przeciw zaborcom. Dopiero władze moskiewskie zniosły przywileje mia sta Rzgowa, spychając je do rzędu osad.

W związku z tem starostwo powiatowe, po zebraniu całego materjału, związanego z tą sprawą, przesłało akta do Warszawy, z wnioskiem przychylnym. Zaznaczyć bowiem należy, iż Rzgów obecnie liczy ponad 4.000 mieszkańców.

W dniu onegdajszym sprawa omawiana rozpatrywaną była w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie postanowiono nagromadzony w tej sprawie materjał uzupełnić, poczem ostateczna decyzja, najprawdopodobniej przychylna, zapaść ma, jak słychać, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. (s)

Biuletyn informacyjny

Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

STANOWISKO IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W ŁODZI W SPRAWIE ZRYCZAŁTOWANIA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przesłała Ministerstwu Skarbu szczegółowo umotywowany memorjał, w którym wypowiedziała się za wejściem w życie postanowień art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego, pobieranego od obrotu drobnych przedsiębiorstw.

AKCJA IZBY W SPRAWIE OBNIŻENIA STAWKI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO DLA OBROTÓW PRZĘDZY.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wystąpiła ponownie do Ministerstwa Skarbu z usilnym dezyderatem o zaliczenie przędzy do rzędu niezbędnych dla krajowego przemysłu artykułów, których hurtowe obroty stosownie do postanowień art. 7b ustawy o państwowym podatku przemysłowym korzystają z ulgowej, t. j. ½% - ej stawki.

MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA POŚREDNICZY W UZYSKANIU PRAKTYK ZAWODOWYCH ZAGRANICĄ.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że Międzynarodowa Izba Handlowa, pragnąc udostępnić młodym ludziom posiadającym odpowiednie wykształcenie techniczne względnie handlowe, odbycie uzupełniającej praktyki w zakładach zagranicznych, upoważniła Sekretarjat Generalny do pośredniczenia w wyszukiwaniu odpowiednich praktyk dla osób zainteresowanych.

—oOo—

Przymusowe lądowanie balonu pod Lućmierzem

W dniu wczorajszym, wskutek pewnego defektu w powłoce, zmuszony był lądować balon wojskowy II Baonu Lotniczego, na polach pod Lućmierzem.

Lądowanie balonu odbyło się szczęśliwie. Załogę statku powietrznego stanowili oficer i dwaj żołnierze, którzy wyszli cało z wypadku.

Balon odtransportowany został na stację kolejową do Zgierza, gdzie po załadowaniu do wagonu wysłany został do Warszawy. (s)

HASŁO SPORTOWE

Bracia Stolarowie na turnieju o mistrzostwo Warszawy

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy, w którym biorą udział najlepsze rakiety polskie z braćmi Stolarow na czele. Z zawodników zagranicznych wezmą udział w turnieju jedynie dwaj tennisiści wiedeńscy pp. Winterstein i Gross.

Mistrzostwa piłkarskie Śląska

W mistrzostwach piłkarskich Śląska prowadzi w tabeli Amatorski Ł. S. przed Naprzodem i Śląskiem. Znana drużyna katowicka IFC zajmuje w tabeli czwarte miejsce.

Przed meczem ŁKS—Ruch

W związku z wyjazdem drużyny ligowej ŁKS-u na mecz z Ruchem w Królewskiej Hucie, dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u, mimo ostatnich niepowodzeń, postanowiło nie zmieniać składu ligowego zespołu. Na Śląsk jedzie identyczny zespół, który grał przed dwoma tygodniami z Polonją warszawską.

Stan mistrzostw piłkarskich w klasie B i C

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy B i C sytuacja jest jeszcze nadal nie wyjaśniona. W klasie B prowadzi Kl. Sp. Zjednoczone, przed Hasmoneą i Pogonią. W klasie C w pierwszej grupie prowadzi Huragan, w drugiej — Widzewska Manufaktura. Decydująca walka o tytuł mistrza rozegrana zostanie w terminie późniejszym.

Tilden przegrywa z Cochetem

W finale mistrzostw Francji mistrzyni świata Moody-Wills zwyciężyła w finale swą rodaczkę Helen Jacobs 6:2 i 6:1. W finale gry panów Tilden uległ świetnie grającemu Cochetowi w 4-ch setach 6:3, 6:8, 3:6, 1:6.

Reprezentacja Austrji bije Czechosłowację

W Wiedniu lekkoatletki austrjackie zwyciężyły czeszki 56,5:49,5 pkt. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki: 60 m. Smolova 7,7 sek., 200 m. Hrdinowa 27,7 sek., 100 m. Krausowa 12,8 sek., 800 m. Antosova, skok wzwyż Homolkova 1,45 m. — wszystkie Czechosłowacja, rzut oszczepem Spitz (A) 28,7 m., dysk: Perkaus 36,88 (rekord austr.), 80 m. przez płotki; Puchberger 13,8 sek., skok wdal: Wagner 525 cm., kula: Parkaus 1216 cm. Wyniki jak widzimy b. dobre.

Inauguracja sezonu kolarskiego

Zapowiedziane na niedzielę i poniedziałek międzynarodowe wyścig kolarskie Unionu zapowiadają się niezwykle interesująco. Ruchliwe kierownictwo sekcji kolarskiej Unionu dokłada duże starania, by inauguracja sezonu kolarskiego na torze wypadła jaknajbardziej imponująco. Udział swój w wyścigach Unionu, obok czołowych torowców łódzkich zapowiedzieli tej miary kolarze co Reim i Gilgen. Pozatem specjalne zainteresowanie budzi występ egzotycznego kolarza Kisso Kawmuro, tak że niewątpliwie niedzielna impreza kolarska Unionu będzie ewenementem dnia sportowego w naszem mieście.

Komunikaty Ł. O. Z. L.

1) Podaje się do wiadomości, że w dniu 28 maja b. r. zorganizowany został Piotrkowski Podokręg Ł. O. Z. L. A. w Piotrkowie, obejmujący teren działania pow. Piotrkowskiego i Radomskowskiego.

W myśl § 5 tymcz. Reg. Podokr. Zarząd Ł. O. Z. L. A. zamianował Kierownikiem Podokręgu kpt. Sokala Józefa z 25 p. p., oraz zatwierdził skład pozostałych członków Kierownictwa, a mianowicie:

1) p. prof. Herciga Filipa, jako z - cę Kierownika i ref. spraw sędz.,

2) p. prof. Jaworskiego Józefa, jako sekretarza,

3) p. mgr. praw Jabłońskiego Bronisława, jako skarbnika, oraz

4) p. por. Mędreckiego Józefa, jako referenta spraw sportowych. —

Adres Kierownictwa Podokręgu: Piotrków, Kpt. Sokal Józef — 25 pp.

2) Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że na prośbę Komendanta miejskiego P. W. w Łodzi — Zarząd Ł. O. Z. L. A. wyraził zgodę na wysłanie niżej wymienionych zawodników zrzeszonych w P. Z. L. A. na zawody organizowane w dniach 6—8 czerwca b. r. przez Okr. Urząd W. F. i P. W. w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, z następujących Klubów:

z Ł. K. S.: pp. Kwaśniewska Marja — (trójbój kobiecy), Juszczak H., Jaszczak Bron., Michałkówna Gen. i Głażewska, ewent Kwaśniewska — (sztafeta 4.100), Kwaśniewski Eug. — (bieg 100 m.), Błaszczyk Roman — (dysk), Bobiński — (oszczep), Kwaśniewski — (skok w dal), Kwaśniewski, Welnic, Pęski i Laufer — (4.100). —

z K. S. Zjednoczone: p. Starosta — (bieg 800 m.)

z P. K. S.: p. Szaflik — (kula). —

3) W dniach 14 i 15 czerwca b. r. odbędą się zawody główne dla mężczyzn o mistrzostwo Okręgu, otwarte dla zawodników wszystkich klas. Zawody odbędą się na boisku T. S. „Kruszender" w Pabjanicach. Program obejmuje konkurencje wymienione w § 11. Przepisów P. Z. L. A. lit. a.

Wpisowe wynosi zł. 1. — od konkurencji zawodnika. —

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. L. A. do dnia 11 b. m. włącznie do godziny 20.30. —

Punktacja klubowa będzie obliczona w myśl statutu nagrody wędrownej Ł. O. Z. L. A.

Początek zawodów w sobotę o godz. 16-tej, zaś w niedzielę o godzinie 9-tej i 15-tej.

Przygotowanie techniczne zawodów powierza się T. S. „Kruszender".

4) Podaje się skład Komisji Sędziowskiej powyższych zawodów:

Sędzia główny — p. Lindner Antoni, Kierownik biegu — p. Bajer Edward, Starter — p. Pluta Alojzy, Mierzący czas — p. Loba Stanisław, Kpt. Libert i p. Szumlewska Janina, Kierownik skoków — p. Szumlewski Ludwik, Sędziowie skoków — p. Polak Jan i p. Kłys Zygmunt, Kierownik rzutów — p. Nowak Eugenjusz, Sędziowie rzutów — p. Czekay Henryk i p. Kun Antoni, Celowniczy — p. Miller Stefan, Inspektorzy: — p. Gielzak Stanisław, p. Maciak Stanisław i p. Jaskólski Adam, Wywoływacz — p. Miller Stefan. —

Zespoły zagraniczne

walczą z naszemi drużynami w czasie świąt

Nareszcie kluby piłkarskie zrozumiały, że skoro sprowadzać zespoły zagraniczne, to przedewszystkiem dobre. Mierno ta w rodzaju Hakoahu, czy Portu powinna być raz na zawsze wykluczona z naszych boisk. Publiczność chce oglądać za drogie pieniądze grę piękną nie taką jaką nam dają zespoły dotychczas sprowadzane.

Grać tylko z dobremi, oto zasada, którą posługiwać się winny nasze zespoły.

Dnia 8 i 9-go b. m. Warszawa piłkarska oglądać będzie na boisku Legji występ wiedeńskiego W. A. C., świetnej drużyny zawodowców austrjackich.

W. A. C. jak wiadomo zajął w ukończonych ostatnio mistrzostwach Austrji trzecie miejsce za Rapidem i Admirą i posiada poza długim szeregiem zwycięstw lokalnych kilka pięknych wyników międzynarodowych, jak 2:0 z angielską drużyną zawodową Newcastle, 2:2 z Hungarją, oraz 5 drugorzędnych triumfów odniesionych w czasie swego tournee na Malcie.

W składzie wiedeńczyków zobaczymy takie sławy jak reprezentacyjny bramkarz Austrji Hiden, znany z gry w Amateure, pomocnik Geyer i szybna linja napadu Weiss, Müller, Hiltl, Cisar i Huber.

Dnia 8 b. m. W. A. C. gra z Warszawianką wzmocnioną ewentualnie 2 — 3 graczami Legji; a 9 b. m. z Legją w pełnym składzie ligowym.

Na Śląsku gościć będzie Austrja (Wiedeń), która rozegra spotkania z A. K. S.-em; Naprzodem.

Prasa austrjacka

po meczu Kraków — Zagrzeb

Wiedeńskie pisma wyrażają się z uznaniem o niedzielnej walce reprezentacji Krakowa z drużyną zagrzebską. „Montags Zeitung" pisze, że dla publiczności było niespodzianką zwycięstwo polaków po ich sobotnich niepowodzeniach. Zwłaszcza podobał się wiedeńczykom napad drużyny polskiej, a szczególnie gra Kozoka. Sposób, w jaki Kozok obchodził przeciwnika i uwalniał swego sąsiada, przypominał zdaniem dziennika wiedeńskiego znakomitego piłkarza austrjackiego Schäffera. Wiedeńczycy mogliby sobie pogratulować, gdyby posiadali tak świetnego strzelca. Z innych graczy wyróżniają Pychowskiego, Reymana i Czułaka.

Nagrody dla zawodników święta w Spale

Dla zawodników święta sportowego w Spale, które rozpoczyna się już w dniu jutrzejszym wpłynęła duża ilość nagród, a mianowicie: P. Prezydenta Rzeczypospolitej dla zwycięskiego zespołu koszykówki, p. Prezydentowej dla zwycięskiego zespołu hazeny, Marszałka Piłsudskiego dla zwycięzcy pięcioboju wojskowo-sportowego, Prezesa Rady Ministrów dla najlepszego strzelca, ministra spraw wewnętrznych dla najlepszego strzelca, Ministra skarbu dla zwycięzcy trójboju, szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta za najlepsze strzelanie na 25 mtr., szefa gabin. cywilnego p. Prezydenta dla zwyciężczyni trójboju kobiecego, wicemiistrów Fabrycego i Konarzewskiego, wojewody łódzkiego, dowódcy korpusu, Państwowego Urz. w. f. i p. w. Okręgowego Urzędu w. f. i p. w. Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi, redakcji: Republiki i Kurjera Łódzkiego, ŁKS-u, WKS-u oraz cały szereg innych pięknych nagród, któ re wpływają w dalszym ciągu do Okręgowego Urzędu w. f. i p. w. jako organizatorów święta w Spale.

Gryf pomorski

walczy w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Łodzi dwudniowy turniej piłkarski z udziałem drużyny Gryf z Torunia. Drużyna toruńska zmierzy się w niedzielę z Turystami zaś w poniedziałek z Hakoahem. Gryf jest jednym z najlepszych zespołów w okręgu pomorskim, dwukrotnie zdobył tytuł wicemistrza okręgu pomorskiego przed Polonją bydgoską. W r. b. Gryf prowadzi bezapelacyjnie w tabeli, mając zapewnione branie udziału w rozgrywkach o wejście do Ligi. Zespół Gryfu składa się z byłych graczy Kl. Turystów, TKS-u i Cracovji, którzy obecnie odbywają służbę wojskową w Toruniu. Dwudniowy występ Gryfu w Łodzi wywołał w sferach sportowych duże zainteresowanie.

Łódzcy automobiliści na start do zjazdu gwiaździstego do Krakowa

Łódzki sport automobilowy stoi w przededniu wielkiej próby, podejmuje bowiem walkę o zatrzymanie zdobytych w roku ubiegłym przechodnich nagród za ogólnopolski zjazd gwiaździsty.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się „Czwarty Polski Zjazd Gwiaździsty" do Krakowa. Ambicją łódzkich automobilistów jest wywalczenie zwycięstwa i w roku bieżącym. Od szeregu tygodni prowadzona propaganda na rzecz zjazdu gwiaździstego do Krakowa dała doskonałe rezultaty. Ambicja sportowa wszystkich członków Ł. A. K. nakazała im w obronie barw klubu i ambicji sportowej tegoż jak i własnej by wszyscy zgłosili się na starcie. Zwycięstwo nie będzie trudnem, trzeba tylko chcieć i pobudzić innych, w których ambicja sportowa drzemie. W dniu dzisiejszym ostatni termin zapisu na zjazd do Krakowa. Pokażmy, że Łódź i pod względem sportowym jest coś warta. Każdy z łódzkich kierowców - sportowców musi być w Krakowie. Hasłem łódzkich automobilistów jest „IV Polski Zjazd Gwiaździsty do Krakowa".

W przepisowym terminie zgłosili się do sobotniego zjazdu gwiaździstego do Krakowa, następujący zawodnicy:

Pp.: Alfred Haessler, Zygmunt Karsch, Teodor Hadrian, Harry Eisert, Ernest Posselt, Karol Steinert, Emil Eisert, Alfred Kebsch, Otto Eisenbraun i Alfons Gregor na masz. „Austro - Daimler", Eugenjusz Schicht, Edmund Tesche, Oskar Wirfel, Maks Kon, Oskar Müller, Ryszard Kallert i Bolesław Jasieński na masz. „Steyer", Otto Kunst, Aleks Schweitzer, Edward Goldberg, Artur Thiele, Otton Keilich na masz. „Fiat", Maurycy Poznański, Józef Racięcki, Olis Wünsche, Alfred Viallet, Kazimierz Kon, Jan Saladin na masz. „Delage", Wilhelm Kaiserbrecht, Adolf Kebsch, Jan Holtz, Aleks Schicht, na masz. „Essex", Franciszek Gretkiewicz, na masz. Oldsmobile", Antoni Gębalski, Zygmunt Hoffman, na masz. „Whippet", Aachim Haebler na masz. „Maybach", Boris Cheschire na masz. „Oakland" Ernest Krauze na masz. „Rochet Schneider", Stanisław Leder, Ludwik Naugebauer, Oskar Abel, Alfred Seidel, Karol Plihal, Juljusz Bornet, J. W. Krauze, na masz. „Buick", Stefan Osser na masz. „Minerwa", Franciszek Somya na masz. „Paige", Aleksander Meyerhoff na masz. „Willis Knight", Zuzanna Ziółkowska na masz. „Chevrolet", Artur Keilich na masz. „Benz", Gotfried Steigert, Robert Schweikert na masz. „OM", Kazimierz Poznański na masz. „Packard", Gustaw Sim, Emil Gołkont, Alfred Haessler na masz. „Studebacker", Hugon Strobach na masz. „Nash", Samson Żmigrod na masz. „Dodze" i Adolf Blaszkowski na masz. „Tatra".

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
„MYŚL".

Dziś w czwartek po raz ostatni „Myśl". Ceny najniższe.

ROSYJSKI TEATR DRAMATYCZNY

W piątek dn. 6 czerwca o godzinie 8.15 wiecz. inauguracyjne przedstawienie „Rosyjskiego Teatru Dramatycznego" — który zaprezentuje się Łodzi 5-aktową sztuką podług głośnej powieści Turgieniewa „Gniazdo szlacheckie".

MIEJSKI TEATR LETNI
Cegielniana 16.
„MOTKE ZŁODZIEJ".

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych „Motke Złodziej".

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.

Dziś i do poniedziałku włącznie ostatnie przedstawienia rewji „Lato idzie". Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„CZERWONY GENERAŁ".

Dziś, czwartek i dni następne ciesząca się pełnem powodzeniem głośna sztuka Ungera osnuta na tle przewrotu bolszewickiego i prześladowania żydów w Rosji „Czerwony generał".

TEATR POPULARNY
w Pabjanicach.

W sobotę dn. 7 b. m. o godzinie 8.30, w niedzielę o godz. 6 popoł. i 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek o tych samych godzinach, czeka Pabjanice wielka atrakcja, a m. rewja w 16-tu obrazach p. t. „Tylko u nas jest wesoło " pióra Toma, Własta i Horowicza, z muzyką Golda, Jolsona, Petersburskiego, Horowicza i innych. Na barwną całość złożą się: Sketsche, piosenki, obrazki inscenizowane, piosenki przy gitarze, tańce i t. p. Reżyseruje Stanisław Dębicz, inscenizacje muzyczne Bronisława Horowicza, (własne dekoracje, kostjumy i orkiestra). Zaznaczyć należy, że w sali mieszczącej się w Parku Wolności, zbudowana została specjalnie scena, zaopatrzona we wszelkie urządzenia techniczne i świetlne. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Pana Rabcewicza.

KINO „PALACE"
„DZIEWCZĘ Z U. S. A.".

Kino - teatr „Palace" ma już ustaloną opinję w Łodzi. „Palace" wystawiło ostatnio film z ulubienicą obu półkuli świata z Anną Ondrą, w roli głównoj. Wiośniana ta aktorka o czarującym uśmiechu i dziewczęcej postaci, wkłada w swą rolę tyle czaru i wdzięku, że między widzem a nią nawiązuje się mimo woli nić najserdeczniejszej sympatji. Anny Ondra jako „Dziewczę z U. S. A." zostaje jako uczenica będąca na utrzymaniu krewnej wyrzucona ze szkoły, nie zrażając się tem udaje się do stolicy celem zostania modystką.

W pociągu zapoznawszy się z pracownikiem zakładu jubilerskiego wiozącym perlę niezwykłej wartości, urządza cały szereg humorystycznych sytuacyj wywołujących długotrwały śmiech na sali.

Dalszy etap przeżyć tej niezwykle miłej osóbki obfituje w mnóstwo humoru i niefrasobliwości, składających się na pogodną całość obrazu.

Ciekawy nadprogram, ilustrujący wychowanie fizyczne stolicy dopełnia tę niezwykłą całość.

SZOPKA ŁÓDZKA W TEATRZE KAMERALNYM.

Dziś i dni następnych o godzinie 9 wieczór ciesząca się niesłabnącem powodzeniem Szopka Łódzka.

Widownia bawi się doskonale uchwyconemi postaciami najpopularniejszych łodzian.

Ceny miejsc zniżone.

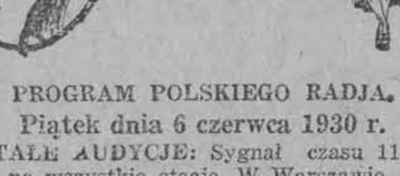
JUTRZEJSZY WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Ulubieńcy stolicy, Tadeusz Faliszewski, znany artysta ze swych piosenek w radjo oraz z płyt gramofonowych oraz świetny komik Stanisław Woliński wystąpią tylko raz jeden na Wieczorze Artystycznym w Sali Filharmonji jutro, t. j. w piątek, dnia 6-go b. m. o godz. 9-ej wiecz. Oprócz wymienionych artystów udział biorą: Koszutski Girls, znakomity zespół baletowy, Halina Kidawska, znana wodewilistka oraz Leon Mendelsohn, kompozytor i kierownik muzyczny. Artyści odtworzą wszystkie najnowsze przeboje Warszawy, których w programie znajduje się 16 numerów.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Z Galerji Miejskiej

W niedzielę o godz. 12 odbędzie się w Galerji Miejskiej uroczyste otwarcie wystawy dzieł Jana oraz Tadeusza i Adama Styków. Ze względu na wielki i zasłużony rozgłos, jaki w kraju i zagranicą zdobyli Stykowie, zapowiedź urządzenia artystycznej tej imprezy wywołała w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie, tem więcej, że wśród eksponatów znajdują się arcydzieła tej miary, jak słyne ilustracje „Odyssei" i „Quo Vadis" Jana Styki fragmenty „Panoramy Racławickiej" i t. d. O wartości artystycznej i materjalnej pierwszego transportu dzieł Styków świadczy chociażby fakt, że przesyłkę tę, obejmującą 200 obrazów ubezpieczono na sumę 4,000,000 fr. szw. co stanowi swego rodzaju rekord.



PROGRAM POLSKIEGO RADJA.
Piątek dnia 6 czerwca 1930 r.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13,10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

11.30 — 11.45. Przegląd Prasy Krajowej PAT tr. z Warszawy) 11.58 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.30 — 13.30. Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil Łódź, ul. Piotrkowska 160. 15.20 — 15.45. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z Warszawy). 15.45. Kącik artystyczny L. S. G. (tr. z Warszawy) 16.15 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy) 17.15 „O obowiązkach lokatora i gospodarza" wygł. adw. St. Perczyński (tr. z Warszawy) 17.45. Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). 18.45. Rozmaitości i komunikat Izby Handl. w Łodzi. 19.35 — 19.50. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy). 20.00. Zegar z Warsz. Obserw. Astronom. wybije godz. 20.00. 20.00 Feljeton z okazji 25-lecia szkolnictwa polskiego (tr. z Warszawy. 20,15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej (tr. z Warszawy). Po koncercie komunikaty: meteor., polic., sport., oraz rętransmisje ze stacyj zagranicznych.

KRAKÓW: 12.05 — 13.10 Koncert płyt gramofonowych. 15.00. Kom. gospodarczy z Warszawy. 16.25 — 17.15. Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Koncert z Warszawy 19.10. Giełda roln. z Warszawy. 19.25. Rozmaitości i in. 20.05. Feljeton z Warszawy. 20.15. Koncert symfoniczny. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 13.05 — 14.00. Koncert gramofonowy. 14.00 — 14.15. Notowania giełdy pien., 16.40. Radjografja. 16.50 — 17.05. „Tydzień Polsk. Czerwonego Krzyża" (odczyt p. t. „Cele i zadania Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie pokoju", wygłosi p. T. Wieczorkiewicz. 17.45. Konc. muz. lekkiej z Warszawy. 18.45 — 19.00. Nadprogram. 19.35 — 19.50. Interludjum muzyczne. 20.15. Koncert symf. z Warszawy. 22.45 — 24.00. Muzyka tan. z cuk. „Polonja".

KATOWICE: 12.05 — 13.10. Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — 17.15. Koncert z płyt gramof. 17.15 — 17.45. Odczyt z Krakowa. 17.45 — 18.45. Koncert z Warszawy 18.45 — 19.05. Rozmaitości z Warszawy 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. 19,20 — 19.30. Intermezzo muzyczne 20.15. Koncert symfoniczny z Warszawy.

ZAGRANICZNE:

19.05. **Ryga.** Koncert symfoniczny.
19.30. **Sztutgart.** „John. D. zdobywa świat" — słuchowisko Fryderyka Wolfa.
19.55. **Hamburg.** Transm. z Teatru Miejsk. „Samson i Dalila" — opera St. Saensa.
20.00. **Monachjum.** „Niebieski mazur" — operetka Lehara.
20.30. **Medjolan.** Koncert symfoniczny.
20.45. **Londyn.** (National). Koncert symfoniczny orkiesty Hallé.
21.00. **Wrocław.** „Sprzedana śmierć", słuchowisko Heinza Ludwiga.
21.00. **Langenberg.** „Susa das Kind", komedja Zobelitza i Buscha.
21.02. **Rzym.** „Santarellina", operetka Hervé'go.
22.30. **Paryż.** „Thais" — opere Masseneta.

Ważne dla p.p. właścicieli nieruchomości

Egzystuje w Łodzi od 1907 r. zakład tkanin drucianych jak: parkanów, plecionek drucianych gazy miedzianej do filtrów, „rabiti" do robót betonowych we wszystkich metalach i t. p., mieszczący się przy ul. Kilińskiego 167 tel. 191 - 85.

Kierownictwo zakładu spoczywa w ręku samego właściciela Mateusza Mikołajczyka, znakomitego fachowca.

Solidne wykonanie powierzonych mu robót, pierwszorzędny materjał — wszystko to zjednało p. Mikołajczykowi liczną klientelę.

To też firmę M. Mikołajczyka polecać możemy uwadze p. p. właścicieli nieruchomości.

Prohibicja w Polsce

Zakaz sprzedawania alkoholu obejmuje obecnie w Polsce 197 gmin wiejskich, oraz jedną miejską w Pruszkowie. Ostatnio w 21 gminach zgłoszono wnioski o wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów wyskokowych.

150 ŻMIJ
w winnicy

San Vito 4 czerwca.

W jednej z okolicznych winnic, należących do rolnika Stefana Quaglia znaleziono olbrzymi kłąb żmij z gatunku vipera ospis. Na krzyk rolnika zbiegli się sąsiedzi, którym udało się zabić około pięćdziesięciu żmij, podczas gdy conajmniej setka urkyła się w krzewach akacji rosnących opodal. Kilka lat temu w tej samej winnicy chłopi zabili czterysta żmij.

OHYDNY MORD

Arras 4 czerwca.

Nieznany osobnik zabił ciosami siekiery wiejskiego listonosza, jego żonę i 12-letnią córkę. Ciało listonosza z obciętemi rękami znaleziono w pobliżu jego płonącego domu, w którym znajdowały się trupy żony i córki.

CZŁOWIEK - HIENA
okradał nieboszczyków

Zakopane 4 czerwca.

Aresztowano tu onegdaj na podstawie doniesień i pewnych poszlak podejrzanego o profanowanie grobów przybranego syna miejscowego grabarza 25-letniego Juljana Chojnowskiego. Zachodzi podejrzenie, iż aresztowany dopuszczał się ponadto okradania zwłok. Chojnowski przebywa w areszcie aż do ukończenia śledztwa i ewentualnej ekshumacji zwłok, na których aresztowany miał się dopuścić zbrodni profanacii.

UCZNIOWIE — KOMUNIŚCI
na ławie oskarżonych

WILNO, 4.VI. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę b. uczniów gimnazjum białoruskiego w Wilnie, a mianowicie: Jana Żytkiewicza Borysa Machlara oraz ich towarzysza Aleksandra Żytko z Postaw. —

Wszystkim trzem wymienionym akt oskarżenia zarzuca należenie do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę po 6 lat ciężkiego więzienia każdego z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. —

Po wysłuchaniu sentencji wyroku skazani wznieśli okrzy „precz z sądem faszystowskim!".

Teatr Miejski

MYŚL
Sztuka Leonidasa Andrejewa

Utwór wyjęty z repertuaru wielkiej dramatycznej sztuki rosyjskiej.

Posiada wszystkie charakterystyczne cechy umysłowości rosyjskiej. Pisany z doskonałem poczuciem sceny; świetnemi sztychami nakreślone postacie osób działających, dają satysfakcję w odtwarzaniu ich aktorom i głębokie zadowolenie artystyczne widowni. Przedewszystkiem o oryginalnej treści sztuki.

Zagadnienie aktualne w końcu ubiegłego wieku i w początkach naszego stulecia, kiedy to ludzkość zafascynowana zdobyczami cywilizacji oraz przenikającą od wschodu wiarą w potęgę ducha człowieczego, apoteozowała rozum — myśl.

Wierzono w wszechmoc mózgu, w doskonałość myśli. W Rosji, ojczyźnie neofitów cywilizacji, wiara ta miała swoich fanatycznych adeptów.

Urok bliskiego wschodu, tajemniczo przechowującego wiedzę o utajonych potęgach ducha ludzkiego, był nieodparty.

Tęsknota, rosyjska tęsknota, nieokreślona, wielka, jak wielką jest ziemia rosyjska, znajdowała swą konkretyzację w tych umysłach, które zapragnęły tęsknotę duszy ukoić wielkością swej myśli, wznoszącej się na niedościgłe wyżyny potęgi. Powiedzmy jeszcze, że nieuświadomiona, podskórna wiara w metapsychozą, idącą od Azji wraz z wiarą w nieustające doskonalenie się dusz w wielkość wznoszącej się myśli człowieczej, dopełniała miary tęsknot utajonych i nieuświadomionych.

Z takich zestawień i asocjacji rodziły się dramaty, podobne temu, jaki oglądaliśmy na scenie miejskiej.

Dr. Kierżencew zapragnął wznieść swą myśl ponad niziny rosyjskiego życiowego nihilizmu, ponad bezwład woli swego inteligenckiego otoczenia. Był fanatycznym wielbicielem myśli rozumnej, rozgraniczającej świat ludzki od świata zwierzęcego. Bodźcem poczynań jego była świadomość mielizny, na jakiej bytuje rodzaj ludzki, mogący przecież myślą kroczyć szczytami boskich możliwości. Szukał bodźców dla rozwoju swej potęgi myślenia w badaniu życia innych istot, i wierzył, że wzniesie się ponad namiętności życia, że opanuje życie. I stało się pragnienie to największą jego namiętnością, obok innej jeszcze — miłości nieszczęśliwej.

Zaprowadziły go one na granice obłędu do domu warjatów.

Pod działaniem sił życia runął iluzoryczny gmach potęgi oderwanej od życia, jałowej w swoim wysiłku myśli, grzebiąc pod gruzami obłąkany, a niepospolity smutek.

Z utworu Andrejewa wieje smutek beznadziejny tragizmu rasy, która u progów cywilizacji zagubiła się w nieziszczalności marzeń utopijnych i która dziś jest, jak ów Kierżencew obłąkana i zgubiona bezpłodnym wysiłkiem realizowania utopji. Utopijność umysłowości rosyjskiej, wyrosła z głodu za cywilizacją, z głodu genjuszów samotnych na bezgranicznych obszarach bezradosnego życia niebezpieczna jest dla narodów młodych, których nakazem jest — „twórczo żyć!"

Dalecy winniśmy być od niszczącego nas działania genjalnej, ale niszczącej wolę literatury rosyjskiej, która spętała naród wielki więzami tragicznej bezsiły. Tem więcej, iż sugeruje ona silnie przez wielkość talentów.

Otóż i w „Myśli" Andrejewa wielki talent dramatopisarski ujawnił się znakomicie przez doskonałe postawienie sceniczne osób działających, niepospolite psychologiczne umotywowanie ich istnienia na scenie.

Wzory — postacie działające — wzory, jak należy skrótami czynów i myśli tworzyć pełnowartościowe postacie sceniczne. Tem nie mniej wystawienie „Myśli" wogóle, a specjalnie pod koniec sezonu z wyżej już przytoczonych, jak i ze względów polityki repertuarowej budzi poważne zastrzeżenia.

Tłumaczy się wystawienie „Myśli", zamiłowaniem dyr. Adwentowicza do odtwarzania postaci nihilistycznych, typowo rosyjskich, których mu żadna inna literatura poza rosyjską nie jest w stanie dostarczyć.

A że kreuje postacie takie jak nikt w Polsce, a poza Rosjanami, pewnie śród innych narodów, trudnoby znaleźć aktora, któryby mu w tem dorównał, stąd tak chętnie obdarza publiczność polską postaciami smutnego życia Rosji Tołstojów i Andrejewych. W osobie dr. Kierżencewa grał dyr. Adwentowicz tak kapitalnie, że wyglądała gra jego... na pożegnalną.

Inni chodzili w cieniu mistrza. Najmniej cień ten zaszkodził p. Grywińskiej. Do gry p. Krzemieńskiego zawsze niżej podpisany odnosi się z szczególną sympatją, to też z zadowoleniem stwierdzam nieomal na każdej premjerze, że częste występowanie w sezonie bieżącym w niczem p. K. nie zaszkodziło.

Pan Damięcki ucharakteryzował się nie dopoznania, p. Krotke — jak zwykle, a p. Rzęcki naśladował bez skutku mistrza.

Przedstawienie pozostawia niezatarte wrażenie, gdyby nie talent Andrejewa i gra Adwentowicza należałoby się uskarżać w imieniu widzów, że niezatartych przygnębiających wrażeń w b. sezonie było zbyt wiele.

L. Rebach.

HASŁO ROLNICZE

RYNEK ZBOŻOWY W KRAJU i ZAGRANICĄ

Wbec zapowiadających się b a r d z o d o b r z e z b i o r ó w w krajach północnej Europy, istnieje uzasadniona obawa o utrzymanie dotychczasowego, zresztą bardzo niskiego poziomu cen, na termin jesienny t. j., na nowe zboża, których okres wegetacji, dzięki panującym pomyślnym warunkom atmosferycznym będzie zapewne krótszy o jakieś dwa tygodnie, co jeszcze bardziej utrudni realizację zbiorów. Co się tyczy obszaru zasiewu żyta, to ze względu na zły stan okopowych, a zwłaszcza ziemniaków, nie zmniejszył się wcale, a n a w e t w n i e k t ó r y c h k r a j a c h p o w i ę k s z y ł. Możliwe jest, że o ile deszcze na zachodzie potrwa ją jeszcze 2 — 3 tygodnie, to temperatura obniży się znacznie i okres kwitnięcia może w tych warunkach wypaść niepomyślnie dla przyszłych zbiorów.

Możliwość zbytu żyta do nowych żniw przedstawia się obecnie, jak następuje: w Norwegji 20 — 40 tys. tonn., w Danji 20 — 30 tys. tonn w zależności od zdolności konkurencyjnej żyta z jęczmieniem i kukurydzą; w Belgji i Holandji 5 — 15 tys. tonn. Ponadto Szwecja, Finlandja, Łotwa i Estonja potrzebować będą od 20 — 30 tys. tonn żyta. Są to jednak przewidywania nieuwzględniające konkurencji rosyjskiej, której posunięcia okryte są tajemnicą. Ostatnio Rosja sprzedała na rynkach północnych ca 30 tys. tonn żyta po cenie Hfl. 5—5, 10 cif.

Co się tyczy pszenicy, to o ile zbiory jej będą stały w Polsce na poziomie ub. roku, to zajdzie potrzeba z n a l e z i e n i a z b y t u j e j n a o b c y c h r y n k a c h. Obecnie za naszą najlepszą pszenicę białą (dworską) można osiągnąć ca Hfl. 9—9,20, za żółtą półszklistą Hfl. 9—9,30; za czerwoną, szklistą Hfl. 9,25—9,40, za mieszaną białoczerwoną, półszklistą 8,70—8,90. Jako domieszka do amerykańskich pszenic twardych polska pszenica znalazłaby nawet łatwy zbyt, o ile zawiodą zbiory w Hiszpanji, Francji i Włoszech. Dla owsa przewiduje się w tym roku t r u d n y z b y t, jedynie pierwszorzędne gatunki będą poszukiwane dla wyrobu płatków owsianych. Zbyt owsa pastewnego utrudni jęczmień i kukurydza oraz owies kanadyjski i argentyński. Na jęczmień pastewny tendencja jest niepomyślna i nie przewiduje się poprawy, gdyż z jednej strony niesprzedane dotąd znaczne ilości jęczmienia rumuńskiego utrudniają zbyt naszego, z drugiej zaś do konkurencji staje kukurydza, której Rumunja posiada jeszcze ca 2 milj. tonn oraz argentyńska, której zapas obliczają na 10 milj. tonn. Pomyślniej przedstawia się konjunktura na jęczmień browarny. Zbyt nań znajdzie się zapewne w Norwegji, dokąd już obecnie jest eksportowany.

Na rynku duńskim większych odchyleń w stosunku do ubiegłego tygodnia nie było. Ożywił się jedynie popyt na żyto rosyjskie, które jest nieco droższe, ale gatunkowo przewyższa niemieckie. Na jęczmień i owies istnieje większe zapotrzebowanie.

W Estonji żyto polskie wagi 73/74 notowano Hfl. 5,25, żyto niemieckie wagi 73/74 Hfl. 5,45, jęczmień wagi 71/72 sh. 122, owies 54-55 Hfl. 5,80. Ostatnio został wniesiony do parlamentu estońskiego projekt wprowadzenia cła wwozowego na żyto, c e l e m o g r a n i c z e n i a p o d a ż y z a g r a n i c z n e j i podniesienia dotychczasowego poziomu zbóż krajowych.

W Rydze oferowano żyto niemieckie po Rmk. 87. —, gdańskie Rmk. 84—83, — litewskie f—co Meiten Rmk. 94. W ostatnich dniach przybyło na Łotwę ca 1500 tonn rosyjskiego zboża, które oferowane było po $ 23—22,50. Ze względu jednak na brak popytu i zniżkową tendencję nie dokonano tranzakcyj. Żyto polskie f—co Zemgale sprzedawano po $ 18. Popyt bardzo ograniczony.

Na rynku berlińskim obroty mąką miały charakter w y b i t n i e s t a g n a c y j n y, wobec czego popyt na zboże był bardzo słaby. Ostatnia zwyżka ceł w Niemczech wywołała protest szeregu państw; dotychczas 16 państw interwenjowało w Berlinie w tej sprawie. Prasa niemiecka, oceniająca dość objektywnie sytuację, ostrzega rząd przed konsekwencjami tej wysoce protekcjonistycznej polityki, grożącemi przemysłowi.

Rynek krajowy nie wykazał większych zmian. Panująca od szeregu tygodni słaba tendencja utrwala się wskutek dużej podaży i braku zainteresowania. Ceny żyta i pszenicy kształtują się niejednolicie. Lublin notował żyto zł. 14,50, za pszenicę 38,50 — 39. W Ł o d z i — żyto 17—18, pszenica — 44—44,50. W Poznaniu żyto — 16,50 — 17, pszenica — 40,75 — 41,75. Inne gatunki nie wykazują takich wahań.

Światowy urodzaj chmielu ruiną dla chmielarstwa

Na całym świecie, a więc i w Polsce, chmielarstwo przeżywa obecnie b a r d z o c i ę ż k i k r y z y s, spowodowany przez nadmierną rozbudowę plantacyj w Europie. Obszar plantacyj na całym świecie wynosił w latach 1909—1913 około 90,000 ha, gdy produkcja piwa w tym czasie sięgała 295 miljonów hektolitrów. W roku ubiegłym natomiast obszar plantacyj chmielu wynosił 80,000 hektarów, a produkcja piwa tylko 185 miljonów hektolitrów. Obszar plantacyj zatem zmniejszył się zaledwie o 10%, g d y p r o d u k c j a p i w a z m a l a ł a o c a ł e 4 0 %. W ogólnych cyfrach więc nadprodukcja chmielu wynosi 25%, co stanowi już groźny stan rzeczy, spowodowany szczególnie silnym urodzajem chmielu w roku ubiegłym w krajach produkujących, a więc w Polsce, Anglji, Francji i Niemczech, gdzie przeciętna wydajność zbioru była w roku 1929 najwyższa od lat czterdziestu.

Polska posiada obszar około 3,500 hektarów plantacyj chmielu, z których zbiór dał w 1929 r. 65,000 centnarów (a 50 klg.), a z tej ilości zaledwie 12,000 cnt. znalazło zbyt na rynku krajowym. Jak z tego wynika, chmielarstwo polskie obliczone jest prawie całkowicie n a c e l e w y w o z o w e. Eksport ten wyraża się cyfrą dość znaczną, gdyż w roku 1927 wywieźliśmy za 18,723,000 zł., a w roku 1929 wskutek spadku cen już tylko za 7,302,000 zł.

Należy zaznaczyć przytem, że przy dzisiejszym spadku cen, chmielarstwu polskiemu zagraża nietylko b a r d z o p o w a ż n y i m p o r t z C z e c h o s ł o w a c j i, ale i duże trudności eksportowe, wynikające z tego głównie powodu, że na skutek starań plantatorów bawarskich, rząd Bawarji jeszcze w grudniu r. ub. wystąpił o podwyższenie cła autonomicznego ze 100 mk. do 50 mk. od 100 klg. i podwyżka ta została w miesiącu ubiegłym przez parlament Rzeszy uchwalone. Istnieją wprawdzie w Niemczech tendencje podwyższenia cła na chmiel, przewidzianego w konwencjach z Francją i Belgją, przez co wszystkie kraje importujące chmiel do Niemiec, zostałyby obciążone jednakowem cłem prohibicyjnem. Sprawa jednak przedstawia się szczególnie groźnie dla chmielu polskiego, który będzie musiał opłacać w nadchodzącej kampanji 150 mk., gdy inne kraje, eksportujące chmiel do Niemiec, a przedewszystkiem Czechosłowacja, płacą cło konwencyjne, wynoszące obecnie 60 mk. za 100 kg. Ponieważ eksport nasz w całości niemal kierowany jest do Niemiec, przeto cło powyższe, stanowiące blisko 150% cen zeszłorocznych, powinno właściwie uniemożliwić całkowicie eksport naszego chmielu, wytwarza się bowiem na naszą niekorzyść w stosunku do renomowanego chmielu czechosłowackiego, różnica ta 45 mk. na jednym centnarze, która to różnica stanowiła w roku ubiegłym c a ł k o w i t ą c e n ę e k s p o r t o w ą.

W rzeczywistości jednak, pomimo tych warunków niekorzystnych, pewien eksport z Polski będzie istniał wobec tranzytowego charakteru naszego wywozu do Niemiec, ale upośledzenie celne odbije się oczywiście na poziomie naszych cen, które — należy to przypuszczać — p o z o s t a n ą n a d a l p o n i ż e j k o s z t ó w c e n p r o d u k c j i.

Poprawić tę sytuację może tylko silny nieurodzaj chmielu w Europie, a zwłaszcza w krajach głównie produkujących, t. zn. w Czechosłowacji i Jugosławji. Mógłaby mieć na nią pewien wpływ i znaczniejsza redukcja obszaru plantacyj chmielu na całym świecie, a głównie w krajach wymienionych. Dużo o niej mówiono w roku ubiegłym, ale ostatnie wiadomości nie zdają się wróżyć rychłego powrotu do równowagi, to też nic dziwnego, że obecnie w wielu miejscowościach Polski kasują plantatorzy swe chmielniki, uważając że nie opłaci im się łożyć nadal na ich utrzymanie. Sprawy te zresztą będą przedmiotem obrad większego zebrania chmielarskiego, które odbędzie się w Lublinie, w końcu bieżącego miesiąca.

R.

Rozpiętość cen pomiędzy żytem a chlebem

Zagadnienie cen chleba wysuwa się w związku ze spadkiem cen żyta na czoło polityki aprowizacyjnej władz państwowych, którym podlega od szeregu lat sprawa regulowania tych cen.

Problem ten powinien być przedmiotem trosk czynników miarodajnych, głównie z uwagi na znaczenie jakie posiada chleb jako artykuł pierwszej potrzeby dla szerokich warstw społeczeństwa.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy r o z p i ę t o ś ć c e n j a k a i s t n i e j e m i ę d z y ż y t e m p r z e z n a c z o n e m n a e k s p o r t a c e n a c h l e b a k o n s u m o w a n e g o w e w n ą t r z k r a j u. Nie ulega wątpliwości, że rozpiętość cen między żytem a chlebem jest do pewnego stopnia uzasadniona, a zwłaszcza jeżeli ceny chleba kształtują się w usprawiedliwionym stosunku do cen podstawowego surowca oraz kosztów produkcji chleba.

W procesie kształtowania się cen chleba odgrywają rolę najrozmaitsze czynniki jak koszty surowca i półsurowca, koszty wypieku chleba, zyski piekarza, koszty przemiału, zyski młynarza i t. p. Najważniejszym czynnikiem, oddziałującym na kształtowanie się cen chleba jest jednak o g ó l n a t e n d e n c j a n a r y n k u c e n s u r o w c a.

Ceny produktów rolnych a przedewszystkiem zbóż przemiałowych jak żyta i pszenicy kształtują się od dłuższego czasu w y r a ź n i e z n i ż k o w o. Ceny natomiast chleba podlegały nieznacznem wahaniom, żnikując jedynie w granicach od 1 do 3 groszy.

Jeżeli więc rolnictwo zmuszone jest w obecnych warunkach oddawać swoje produkty z a b e z c e n, nie osiągając nawet w przybliżeniu pokrycia kosztów własnych, przyczyny strat społeczeństwa upatrywać należy m. in. głównie w wadliwym stanie naszego piekarstwa, którego urządzenia techniczne i organizacja pracy nie stoi na wysokości zadania, produkując po cenach zbytnio wygórowanych.

Oddziaływanie władz administracyjnych w kierunku usprawnienia produkcji chleba nabiera w tych warunkach coraz większego znaczenia. Jakkolwiek istnieją w obecnych czasach d u ż e t r u d n o ś c i w dostosowaniu naszego piekarstwa do zmodernizowania metod produkcji, to niemniej powinien rozwój jego zmierzać w tym kierunku, tembardziej że koszty produkcji w piekarniach mechanicznych kształtują się n a o g ó ł z n a c z n i e k o r z y s t n i e j, aniżeli w warsztatach niezmechanizowanych. Koszty jednak amortyzacyjne powinny być r o z ł o ż o n e n a d ł u ż s z y o k r e s c z a s u, aby zbytnio nie obciążały ceny wypieku chleba. Rozłożenie kosztów tych na dłuższy okres czasu wiąże się jednak ściśle z ogólnem położeniem naszego rynku pieniężnego, który, cierpiąc na brak długoterminowych kredytów, nie bardzo dostosować się może do wymagań chwili obecnej.

Dalszym czynnikiem, wpływającym na kształtowanie się cen chleba, jest sposób k s z t a ł t o w a n i a s i ę c e n m ą k i. Ceny te uzależnione są bowiem od typu i technicznego urządzenia młyna. Stawka przemiałowa wynosi w zasadzie znacznie mniej w technicznie udoskonalonych młynach, o ile zdolność produkcyjna młynów tych jest w całości wykorzystana. Na ujemne ustalenie się cen mąki w młynach handlowych wpływa do pewnego stopnia odmienny sposób traktowania młynów przez władze podatkowe. Młyny handlowe znajdują się bowiem w gorszych warunkach od młynów gospodarczych niezmechanizowanych, płacących wyłącznie tylko podatek obrotowy od sum pobranych za przemiał.

Wadliwy system podatkowy faworyzuje zatem w pewnej mierze nielojalną konkurencję między młynami handlowymi a gospodarczymi.

Jakkolwiek można uzasadnić do pewnego stopnia w chwili gwałtownego spadku cen surowca rozpiętość między cenami żyta a cenami chleba, to jednak trudno uwierzyć, aby społeczeństwo, a zwłaszcza sfery dla których chleb jest głównym artykułem spożywczym, miało w obecnych trudnych warunkach rezygnować z korzyści, j a k i e w y n i k a ć p o w i n n y z o g ó l n e g o s p a d k u c e n ż y t a

Pomoc Rządu dla Nowogrodczyzny

Ministerstwo Rolnictwa zgodziło się na obniżenie z funduszów własnych oprocentowania pożyczek na pomoc siewną dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe (ostatnia kęsika gradobicia) rolników powiatu baranowickiego i stołpeckiego.

Zniżka ta wyniesie 5 punktów procentowych w stosunku rocznym i może być przyznana na cały okres trwania pożyczki, jednak nie wyżej 3 lat. Będzie ona udzielana wyłącznie drobnej własności rolnej do 50 hektarów włącznie.

Ministerstwo Rolnictwa upoważnik równocześnie Państwowy Bank Rolny do użytkowania na cele obniżenia oprocentowania tych pożyczek potrzebnych sum w granicach do 30.000 zł. (na samo oprocentowanie).

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny

ODCHODZĄCE.			PRZYCHODZĄCE		
Do Warszawy	5,40		Z Warszawy	23.56	posp.
„ „	7,50	pośp.	„ „	16.35	
„ „	19.00		„ „	20.06	
„ Koluszek	1.50		„ Koluszek	1.30	
„ „	3.35		„ „	4.00	
„ „	6.50		„ „	5.4[illegible]	
„ „	10.50		„ „	6.5[illegible]	
„ „	12.10		„ „	7.2[illegible]	
„ „	14.15		„ „	8.[illegible]	
„ „	15.55		„ „	9.5[illegible]	
„ „	16.45		„ „	10.55	
„ „	17.35		„ „	13.55	
„ „	18.15		„ „	14.45	
„ „	20.35		„ „	16.05	
„ „	23.30		„ Koluszek	18.00	
„ „	8.25	tylko od 15.V-30.IX w niedz. i święta.	„ „	22.57	
			„ „	7,40	tylko w dni powsz
„ „	15.05	„ „	„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	19.30	„ „	„ „	22.22	w niedz. i święta.
„ „	21.35	„ „	„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni. pośw
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni pośw.	„ „	21.48	w niedz. i święta.
„ „	20.15	w niedziele i święta	„ Skarżyska	12.50	
Tarnobrzega	10.05		„ Tarnobrzega	19.40	
„ Skarżyska	16.20				

Dworzec kaliski

ODCHODZĄCE			PRZYCHODZĄCE		
Do Krakowa	22.25		Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	20.13		„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	8.55		„ Koluszek	13.56	
„ Poznania	22.03		„ Poznania	7.28	
„ „	13.23		„ „	13.3[illegible]	
„ „	21.28		„ „	7.0[illegible]	
„ „	7.24		„ „	18.27	
„ Leszna	2.09		„ Leszna	2.49	
„ Poznania	10.04		„ Ostrowa	8.45	
„ Ostrowa	19.25		„ „	23.16	
„ „	15.25		„ Warszawy	21.55	posp.
„ Warszawy	7.37	posp.	„ „	13.08	
„ „	13.46		„ „	21.12	
„ „	7.17		„ „	9.53	
„ „	13.10		„ „	1.05	
„ „	3.05		„ Zielkowic	19.09	
„ Zielkowic	15.30		„ Łowicza	7.10	
„ Łowicza	19.55		„ Poznania	8.08	przez Kutno
„ Poznania	0.35	przez [illegible]	„ „	13.40	„ „
„ „	9.25	„ „	„ Płocka	19.53	
„ Płocka	21.20		„ „	4.58	
„ „	16.05		„ Torunia	22.13	
„ Torunia	12.05				

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.

Do akt. Nr. 1725—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Librach Hornberger i S-ka" i składających się z szermaszyny, oszacowanej na sumę zł. 1,100.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 1702—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mikołaja Panszczyka i składających się z urządzenia lokalu restauracyjnego, wódek, miodów i t. p., oszacowanych na sumę zł. 1,266.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2623—1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 52 i Plac Wolności Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do upadłej firmy: „Zjednoczeni Winiarze i Producenci Polsko-Węgierscy" i składających się z beczek, kotłów, filtrów, butelek, wina owocowego, wag, stołów, skrzyń i t. p., oszacowanych na sumę zł. 8,475.
Łódź, dnia 3 czerwca 1930 r.
Komornik KAZIMIERZ SUZIN

Do akt. Nr. 1698—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: Abramowicz i Sender i składających się z materjałów kosmetycznych towarów galanteryjnych i innych, oszacowanych na sumę zł. 2,242.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

XXV
1905—1930
Kursy Handlowe I. Mantinbanda
w Łodzi, Przejazd Nr. 12
Tel. 15791.

Ogłoszenie.
Zawiadamiam, że w dniu 19-ym czerwca 1930 roku punktualnie o godzinie 8-ej wieczór Kursy obchodzić będą w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego, ul. Piotrkowska Nr. 243, dwudziestopięcioletni jubileusz swego istnienia w Łodzi.
Na tę uroczystość mam zaszczyt zaprosić niniejszem szanowne słuchaczki i szanownych słuchaczy, którzy przez ten czas uczęszczali i tych, którzy obecnie uczęszczają na moje Kursy Handlowe.
Imienne bilety wstępu na uroczystość Kancelarja kursów (Przejazd Nr. 12) wydaje do 18-go czerwca r. b. włącznie, codziennie od godz. 9—1 pp. i od godz. 3—9 wiecz.
395 KIEROWNIK KURSÓW **J. MANTINBAND.**

Do akt. Nr. 1676—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. **ogłasza**, że w dniu 12 czerwca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Aleje 1-go Maja Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borucha Herszberga i składających się z mebli i maszyny. do szycia firmy „Singer", oszacowanych na sumę zł. 4,460.
Łódź, dnia 26 maja 1930 r.
Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Odpis.
Nr. sprawy Z. 181|30 r.
DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Obecni; Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Racielski, Jakób Kon, Sekretarz apl. Pływacka. Dnia 31 maja 1930 roku, Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Benjamina Guttera o odroczenie wypłat
postanowił:
rozpoznanie sprawy odroczyć na dzień 17-go czerwca 1930 roku., o czem ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki"
Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa " " "	" 5.—
Zagraniczna " " "	" 8.—
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65;210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam.	(strona 4 łamy)
Nadesłane	40 " " " 1 " 1 "	" 4 "
Zwyczajne	12 " " " 1 " 1 "	(10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo
Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.** Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: **Adam Żuczkiewicz**